dialogi

Miesięcznik pedagogiczny

Nr 8 (195)
Październik 2015
Szczecin
ISSN 2300-9691

Okładka: Iwona Sarnicka

„Narwik 2015”

– w obiektywie kapitana Macieja Krzeptowskiego, dowódcy jachtu „Stary”

„Dialogi” Miesięcznik Pedagogiczny

e-mail:
dialogi@palac.szczecin.pl

Wydawca:
Pałac Młodzieży – Pomorskie Centrum Edukacji

Redagują:
Ewa Karasińska
(redaktor naczelna)
Ryszard Goclan
(redaktor techniczny)
Stażystki
Joanna Misiura
Justyna Korczowska

Kolegium redakcyjne:
Paweł Bartnik
Katarzyna Fenczak
Róża Czerniawska-Karcz
Bogdan Matławski
Wiesław Seidler

Zastrzegamy sobie prawo do skracania, opracowań, redagowania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Za treść ogłoszeń odpowiedzialności nie ponosimy.

Adres redakcji:
Pałac Młodzieży – PCE
al. Piastów 7
70-327 Szczecin
tel. 91 422 52 61
Konto: **PeKaO S.A. II O/Szczecin**
75124039271111 001006361605

W numerze:

* **„Dopalacze” – toksyczna chwila przyjemności** 4-6

* **Jestem Mocarzem nie potrzebuję dopalaczy** 7-8
* **To nie moje dziecko!** 9

* **Bądźmy widoczni i świećmy przykładem** 9-10

* **Kolejna edycja Bezpiecznej szkoły** 11-12
* **Decyzje edukacyjnozawodowe uczniów szkół gimnazjalnych (1)** 13-18
* **System antyplagiatowy w szkołach** 19
* **Relaks z książką** 20
* **Szczęście zaakcentować w... Indeksie...** 21
* **Szczecińskie akcenty Damy Magnoliowej...** 21-22
* **Akcenty dwoistości bytu mogą być akcentem samotności** 23

* **To już 20 lat – a może dłużej!** 24-28

* **Morze wokół nas 2015** 29
* **Spotkanie opiekunów Szkolnych Kół Edukacji Morskiej** 29

* **Żeglarstwo nie jest takie trudne** 30

Warsztaty, konferencje, spotkania, projekcje

Sala do wynajęcia

Pałac Młodzieży oferuje do wynajęcia salę multimedialną na 50 osób. Sala znajduje się w budynku nowej siedziby, przy al. Piastów 7 (centrum Szczecina). Wyposażona jest w nowoczesny sprzęt techniczny, m.in. projektor, rzutnik multimedialny i nagłośnienie w systemie dźwiękowym dolby surround. Można tu zorganizować m.in. warsztaty, konferencje, spotkania, projekcje. Gwarantujemy pomoc techniczną przy obsłudze.

Warunki wynajmu i terminy rezerwacji – w sekretariacie PM-PCE, tel. 91 422 52 61

„Dopalacze” – toksyczna chwila przyjemności

Szacuje się, iż każdego dnia powstaje około dwunastu związków chemicznych o potencjalnych właściwościach narkotycznych, nie objętych ustawową kontrolą prawną. Nowe cząsteczki, nowe połączenia chemiczne, tworzone po raz pierwszy w laboratoriach na całym świecie. Proszki, susze, roztwory, tabletki, różne postacie, wykazujące wspólną cechę, zawartość związku psychoaktywnego, oddziałującego w ośrodkowym układzie nerwowym człowieka. Substancje zażywane doustnie, poprzez błony śluzowe, wdychane czy podawane dożylnie – w jednym celu – przeżycia chwili przyjemności, euforii, przysłowiowego „odlotu”. Cel tak silnie oczekiwany ze strony najczęściej młodego człowieka, że znoszący racjonalne myślenie o następstwach, w wielu przypadkach testowania na własnym organizmie nowego specyfiku, ***„dopalacza”.*** Wprowadzenie do organizmu jakiejkolwiek substancji prowadzi zawsze do wystąpienia określonego efektu, zależnego przede wszystkim od profilu jej działania. Wystąpienie efektu narkotycznego, przeżycie zrelaksowania, rozluźnienia, euforii, nawet słabo wyrażonych efektów odurzenia, wiąże się z oddziaływaniem w określonych rejonach ośrodkowego układu nerwowego, rzadko działaniem wybiórczym, ograniczonym do konkretnych ośrodków odpowiedzialnych za przeżywanie emocji. Substancje o działaniu narkotycznym poza jedną, grupą rozpuszczalników organicznych, wykazują aktywność na drodze stymulacji kilku grup receptorów, zlokalizowanych w różnych regionach mózgu, ale także w obwodowym układzie nerwowym. Jednoczesna stymulacja różnych ośrodków i wielu receptorów skutkuje nie tylko wywołaniem wrażenia emocjonalnego, euforycznego, ale prowadzi jednocześnie do wystąpienia efektów obwodowych czy wręcz uszkodzeń narządowych, nie tylko uszkodzeń w obrębie ośrodkowego układu nerwowego.

Syntetyczne, nowo projektowane, psychoaktywne związki chemiczne, potocznie nazywane ***„dopalacze”***, określane jako „środki zastępcze” w rozumieniu obowiązującej Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, to bardzo liczna grupa związków, które z uwagi na profil działania w ośrodkowym układzie nerwowym, podzielić można na trzy grupy: odurzające, psychotropowe i halucynogenne, podobnie jak inne substancje narkotyczne, znane od lat. Istnieje także grupa związków wykazujących profil mieszany, działających poprzez kilka klas receptorów, których zażycie prowadzi do jednoczesnego bądź następczego wystąpienia objawów: pobudzenia psychoruchowego, halucynacji, depresji. Obok objawów narkotycznych, notowana toksyczność układowa i narządowa zależy od budowy chemicznej związku, przyjętej dawki i częstości zażywania, tj. czasu narażenia. Wspomniane już działanie receptorowe, typowe dla wszystkich związków z grupy tzw. dopalaczy, wiąże się nie tylko z toksycznością ostrą, czyli wystąpieniem skrajnie nasilonych objawów ze strony układu nerwowego , ale także licznymi zmianami o charakterze przewlekłym. Niebezpieczeństwo zażywania tych substancji wynika zatem nie tylko z efektów, które w niektórych przypadkach mogą zagrażać życiu i zdrowiu człowieka, ale także z następstw odległych w czasie, a związanych z upośledzeniem funkcji intelektualnych człowieka.

„Dopalacze” w formie czystej, występują w postaci stałej, najczęściej kryształków barwy białej lub szarej tworzących drobnokrystaliczny proszek, lub też po zmieszaniu z wypełniaczem w postaci okrągłych i owalnych tabletek o różnej barwie, często z tłoczonymi znaczkami, tzw. logo. Syntetyczne związki psychoaktywne nie znajdują odpowiedników w przyrodzie, nie są wytwarzane przez rośliny w trakcie ich cyklu życiowego, tak jak ma to miejsce w przypadku konopi i tetrahydrokannabinolu (THC). Nie są wytwarzane na drodze metabolizmu innych organizmów żywych jak bakterie czy grzyby. Wszelkiego rodzaju susze roślinne spotykane na nielegalnym rynku środków zastępczych, stanowią jedynie wypełniacz, podstawę do naniesienia substancji psychoaktywnej natryskiwanej w aerozolu na materiał roślinny. Susz z naniesionym narkotykiem jest następnie zażywany drogą inhalacyjną przez wypalenie w formie tzw. skręta papierosowego lub bezpośrednio w lufce szklanej.

Pod względem budowy chemicznej, wyróżnić należy wyraźnie najbardziej rozpowszechnione dwie grupy związków. Po pierwsze, analogi funkcjonalne kannabinoli, wykazujące aktywność wobec receptorów CB1 i CB2, tzw. syntetyczne kannabinoidy. To właśnie ta grupa związków zażywana jest poprzez palenie suszu z naniesionym narkotykiem w analogii do palenia marihuany. Wspólny dla marihuany jest nie tylko sposób zażywania, ale także efekt działania receptorowego, profil uzależnienia,

STOP DOPALACZOM

efekty zażywania, wczesne i późne niekorzystne następstwa dla organizmu. Związki te stanowią obecnie najliczniejszą grupę obejmującą około 150 cząsteczek o zróżnicowanej strukturze, które pomimo odmiennej budowy chemicznej, w stosunku do naturalnych kannabinoli i endogennych kannabinoidów, wykazują wielokrotnie silniejsze powinowactwo receptorowe. W efekcie przekłada się to na silniejsze działanie biologiczne oraz bardziej wyrażone efekty toksyczne zażywania tych substancji, pomimo przyjęcia stosunkowo niewielkiej dawki. Efekt zażycia środków z tej grupy jest także dużo bardziej zróżnicowany pod względem indywidualnych predyspozycji i cech osobniczych. Przyjęcie danego środka prowadzić może do wystąpienia typowych efektów odurzenia jak również bardzo często do objawów przedawkowania z wyraźnie dominującymi objawami zatrucia, nawet jeśli ten sam środek w podobnej dawce nie powodował takich objawów poprzedniego dnia. Nie należy oczekiwać także jednorodności dawki dla różnych osób, sam fakt działania w określony sposób u innych osób biorących te substancje, nie oznacza ich bezpieczeństwa dla innego człowieka. Dobrym przykładem są tu liczne doniesienia medialne o masowych zatruciach środkami zastępczymi w ostatnim czasie. W relacjonowanych przypadkach uwidacznia się bardzo wysoka aktywność receptorowa syntetycznych kannabinoidów, skutkująca wystąpieniem efektów ostrego zatrucia, z dominującymi objawami silnego pobudzenia psychoruchowego, halucynacjami i poważnym zaburzeniem funkcji układu sercowo-naczyniowego, co bez wdrożenia odpowiedniej terapii, prowadzić może do zgonu. Z uwagi na różne predyspozycje, tzw. czynniki osobnicze, w niektórych przypadkach pomimo wystąpienia halucynacji i silnego pobudzenia, nie dochodzi do zgonu, a objawy te ustępują stosunkowo szybko bez interwencji medycznej. Syntetyczne kannabinoidy cechuje stosunkowo szybki okres półtrwania, ich działanie nie jest zatem długotrwałe. Po kilku do kilkunastu godzinach od zażycia dochodzi do całkowitej eliminacji tych związków z organizmu, a obserwowane efekty nawet początkowo silnie wyrażone, ustępują.

Druga pod względem rozpowszechnienia grupa wśród „dopalaczy" to analogi strukturalne katynonu. Mimo dużej liczebności środków z tej grupy, to jednak pod względem chemicznym, jest to grupa względnie jednorodna, obejmująca związki których struktury zawierają podstawowy układ katynonu (stad nazwa „katynony"). Związki te przyjmują postać krystaliczną, o zróżnicowanym stopniu krystalizacji, barwy białej lub bez zabarwienia, przypominając makroskopowo sól spożywczą, sól tzw. morską (różnej wielkości kryształki, czasem stwarzających wrażenie zawilgoconych). Środki te zażywane są przez śluzówki (wdychanie przez nos), rzadziej doustnie, ale także poprzez iniekcje dożylną w formie roztworów, zatem podobnie do amfetamin. Istnieją także formy tabletkowane, zażywane doustnie, o gramaturze od 200-250 mg. Działanie katynonów wiąże się z ich silną aktywnością wobec receptorów adrenergicznych, noradrenerdicznych, dopaminowych, rzadziej serotoninowych. Dlatego też wśród objawów zażycia tego typu związków dominują objawy związane z pobudzeniem psychoruchowym o różnym nasileniu (efekty w pewnym sensie zbliżone do działania amfetamin). Niezależnie od efektów narkotycznych, katynony cechuje szczególnie duża kardiotoksyczność i śmiertelność związana z granicznym zaburzeniem funkcji układu krążenia.

Oprócz kannabinoidów i katynonów spotykanych jest kilka innych klas związków takich jak pochodne piperazyny (mCPP) czy fenyloetyloaminy. Związki te występują najczęściej w formie tabletek, a ich profil działania i toksyczność są zbliżone do klasy amfetamin.

Niezależnie od podziału nowo projektowanych środków psychoaktywnych zwrócić należy uwagę na kilka cech dla nich charakterystycznych. Po pierwsze, związki te wykazują aktywność wobec receptorów zlokalizowanych w różnych rejonach mózgu i całego układu nerwowego, niezależnie od

ich klasyfikacji prawnej (środek odurzający, substancja psychotropowa, środek zastępczy – tzw. dopalacz), są to związki o działaniu narkotycznym w rozumieniu medycznym.

Po drugie, wielokierunkowe działanie receptorowe skutkuje wystąpieniem trudnych do przewiedzenia reakcji niebezpiecznych dla zdrowia szczególnie młodych ludzi. Niekorzystne następstwa ich zażywania wiążą się nie tylko z bezpośrednim, silnym efektem toksycznym (zatrucia ostre), ale także znacznym ograniczeniem funkcji poznawczych. Wpływ stosowania tych środków na organizm człowieka jest obecnie intensywnie badany pod kątem uszkodzeń narządowych i układowych, szczególnie układu immunologicznego.

Po trzecie, bardzo trudno jest stwierdzić, w oparciu o cechy makroskopowe (biały proszek, kryształki, suszu), czy dana substancja może być niebezpieczna, wykazywać aktywność narkotyczną. O ile przykładowo marihuana, ziele konopi narkotycznych, wykazuje bardzo charakterystyczne cechy jak zapach, postać, elementy morfotyczne tkanki roślinnej, po których z łatwością jest rozpoznawalna przez przeciętnego człowieka, tak już syntetyczne kannabinoidy nie wykazują takich charakterystycznych cech. Materiał roślinny użyty jako nośnik, wypełniacz, może stanowić każdą roślinę, trawę, liść, nie budzący podejrzeń iż stanowi on materiał narkotyczny.

Po czwarte, modyfikacja cząsteczki, zmiana jej struktury względem związków objętych ustawową kontrolą prawną, prowadzi do powstania związków o coraz większej toksyczności. Syntetyzowane związki nie podlegają badaniom typowym dla produktów leczniczych gwarantującym bezpieczeństwo ich stosowania do celów leczniczych. W rzeczywistości przechodzą one fazę testową bezpośrednio u końcowego użytkownika, zarówno pod względem aktywności narkotycznej jak i ich toksyczności. Możliwość tworzenia bardzo wielu połączeń chemicznych, wprowadzania różnych podstawników lub grup funkcyjnych na podstawowy układ cząsteczki, daje praktycznie nieograniczoną liczbę kombinacji. Uniemożliwia to klasyfikację nowo projektowanych związków jako środków zakazanych, zanim nie pojawią się w nielegalnym obrocie narkotykowym, skutkując realnym zagrożeniem dla ludzi.

Coraz lepsze poznanie złożonych mechanizmów funkcjonowania organizmu człowieka, jest niewątpliwie pozytywnym następstwem rozwoju wielu dziedzin nauki. Stosowanie nowoczesnych leków, wdrożenie skutecznych terapii w leczeniu poważnych schorzeń, możliwe jest dzięki postępom w opracowaniu cząsteczek o określonym, selektywnym działaniu terapeutycznym. Wiele z nich wykazuje jednak działanie niekorzystne, a wiedza w tym zakresie okupiona jest najczęściej ludzkim doświadczeniem efektów toksycznych, niejednokrotnie zgonem lub trwałym upośledzeniem funkcji układów i narządów, co trudno uzasadnić nawet największym przeżyciem krótkotrwałej przyjemności.

Dr n. med. Tomasz Janus
– toksykolog, Krajowy Rejestr Toksykologów
biegły sądowy w zakresie toksykologii
i fizykochemii
Zakład Toksykologii Klinicznej i Sądowej,
Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie

(**zdjęcia:** *Internet*)

W październiku ruszył projekt „Jestem Mocarzem nie potrzebuję dopalaczy" skierowany do uczniów szczecińskich gimnazjów.

Stowarzyszenie Sztuka TAK! Z siedzibą w Szczecinie jest organizatorem serii spotkań profilaktyczno-edukacyjno-informacyjnych na terenie Szczecina, a dotyczących palącego problemu dopalaczy. W programie pn. ***„Szczecin wolny od dopalaczy"***, w pierwszym etapie pt. ***„Jestem Mocarzem nie potrzebuję dopalaczy"***, przeprowadzone zostaną działania w placówkach oświatowych – obecnie w akcji biorą udział klasy pierwsze z 10 szkół gimnazjalnych w Szczecinie.

Program spotkań opracowano we współpracy z Policją – Katarzyną Legan z Komendy Miejskiej Policji (Wydział Prewencji) oraz Magdaleną Woźniak Kierownikiem Referatu Profilaktyki Straży Miejskiej w Szczecinie.

Akcja skupia się na kształtowaniu świadomości młodego człowieka w zakresie mechanizmu działania środków psychoaktywnych, negatywnych skutków eksperymentowania z narkotykami oraz skali obecnego zjawiska uzależnień wśród młodzieży. Poruszany jest również temat metod przeciwdziałania tym negatywnym zjawiskom. Kształtowanie świadomości gimnazjalisty narażonego, jak wynika z badań, najbardziej na chęć eksperymentowania ze środkami psychoaktywnymi, jest o tyle istotne na tym etapie rozwoju, iż ogranicza późniejsze bardzo ryzykowne zachowania związane z używaniem wspomnianych substancji. Promocja postawy człowieka wolnego od uzależnień i dbającego o zdrowie wiąże się z obecnie panującym trendem dbania o zdrowy tryb życia, co w istotny sposób może wspomóc działania skierowane na przeciwdziałanie uzależnieniom. Realizacja niniejszego projektu o charakterze profilaktyczno-edukacyjno-informacyjnym służy promocji postawy abstynenckiej wobec środków psychoaktywnych, jak również uświadamia ryzyko związane z ich używaniem, odbywa się przy finansowym wsparciu Urzędu Miasta w Szczecinie, który objął patronatem akcję.

Zamierzeniem *Stowarzyszenia Sztuka TAK!* jest uświadomienie realnych zagrożeń i konsekwencji wynikających z nadużywania środków psychoaktywnych przez młodzież. Problem w obecnej chwili dotyka nie tylko najbliższe osoby – rodzinę, kolegów, kadrę pedagogiczną, ale również znany jest opiece medycznej. Docierają do nas szokujące informacje o licznych przypadkach młodych ludzi, którzy będące pod wypływem dopalaczy trafiają do szpitali. Bywa, że w dramatycznym stanie! Dlatego w dalszej kolejności Stowarzyszenie pragnie zorganizować cykl szkoleń pn. ***„Szczecin wolny od dopalaczy"*** dla rodziców i kadry pedagogicznej w szkołach podstawowych, gimnazjalnych oraz licealnych. Stowarzyszenie chce pokazać jak rozpoznawać symptomy korzystania z psychoaktywnych środków zastępczych.

Obecny projekt zakłada wykorzystanie nowoczesnych form przekazu – multimediów – aby zwrócić uwagę młodzieży na problem. Obok nich wykorzystany będzie kontakt bezpośredni – rozmowa. Typowa szkolna prelekcja – wykład – w dzisiejszych czasach nie trafia

w założony cel. Scenariusz projektu organizatorzy oparli o zasadnicze pytania – co powinien zawierać program, aby miał do przekazania młodzieży coś wartościowego z ich punktu widzenia? Projekt z założenia nie jest nastawiony na dosadne pouczanie młodzieży pomimo swoich określonych funkcji. Pomysłodawcy nie chcą mówić młodzieży jak ma żyć – to ona poprzez przekaz na spotkaniach dojdzie do odpowiednich wniosków, które wykaże w swoich projektach artystycznych. Projekcje multimedialne mają na celu zaszokować młodego człowieka, „otworzyć" i zachęcić do rozmowy. Wysłuchanie młodych ludzi i wymiana z nimi poglądów ma nakierować ich na właściwą drogę. Prelegenci nastawieni są na wysłuchanie historii z zakresu tematu, otworzenie się na myśli i uczucia młodzieży. Przełamanie lodów z młodzieżą rozpocznie się od samego wejścia – bez dyktowania warunków spotkania. To młodzi ludzie są partnerami do rozmowy, muszą zatem brać czynny udział już od samego początku spotkań. Takie partnerstwo najlepiej buduje się w oparciu o wspólną umowę. Jak pisał Janusz Korczak: „Dzieci nie są głupsze od dorosłych, tylko mają mniej doświadczenia". Dlatego też od początku spotkań prelegenci będą na równi z partnerami ubrani nie w „sztywne gorsety" do wystąpień publicznych, ale w luźne „dresy". Ten luźny, codzienny strój, ma przełamywać bariery pomiędzy partnerami spotkań.

Efektem końcowym obecnego programu pn. ***„Szczecin wolny od dopalaczy – Jestem Mocarzem nie potrzebuję dopalaczy"*** będzie stworzenie przez każdą klasę gimnazjalną pracy artystycznej. Zadaniem uczniów będzie wyrażenie w dowolnej formie artystycznej sprzeciwu wobec zagrożenia wynikającego z eksperymentowania z psychoaktywnymi zastępczymi środkami - dopalaczami. Nagrodą za najlepszą pracę artystyczną będzie zrealizowanie z finalistami krótkiego klipu promującego sprzeciw wobec dopalaczy. Klip wypromuje kolejny cykl spotkań.

W programie pilotażowym ma wziąć udział 10 szkół gimnazjalnych, to jest 27 klas pierwszych, czyli około 700 uczniów.

Pierwsze spotkanie odbyło się 8 października, natomiast ostatnie 21 października br. Zakończenie programu nastąpi po rozstrzygnięciu konkursu.

(Internet)

Rodzice mają głos

To nie moje dziecko!

Problem używek wśród młodzieży wydaje się być tematem tabu. W teorii dużo się mówi, ale w praktyce niewiele słyszymy o konkretnych przypadkach zdiagnozowania problemu w szkołach czy rodzinach. Z jednej strony istnieje pewne społeczne przyzwolenie, że młodość to „kiełbie we łbie", że musi się wyszumieć, przekonać czasem na własnej skórze o konsekwencjach swoich wyborów. Dlatego popalającym za murami szkoły uczniom obniży się czasem ocenę z zachowania, a na bawiącą się przy alkoholu młodzież przymyka się oko. Gorzej jeśli rozważymy temat narkotyków i dopalaczy – żaden dyrektor szkoły nie chce, aby w jego placówce taki problem się pojawił. A nawet gdy się pojawi, lepiej głośno o nim nie mówić. Bo kto chce mieć odium szkoły patologicznej, nie radzącej sobie z problemami wychowawczymi?

Dostęp do używek jest dziś dużo łatwiejszy, niż jeszcze przed kilkoma laty. Internet i sklepy stacjonarne oferują dostęp do dopalaczy. W aptekach umiejętny dobór specyfików bez recepty również gwarantuje „pożądany haj". Trudno jest kontrolować dzieci i młodzież 24 godziny na dobę. Pogadanki w klasie i w domu na temat szkodliwości używek nie trafiają już do uczniów. Dzisiaj musimy tworzyć nowe rozwiązania i nowe podejście do problemu. Gwarantować współpracę rodziców, szkoły, służby zdrowia, psychologów, pedagogów i służb takich jak policja.

Nie ma jednej, dobrej recepty na rozwiązanie problemu. Z pewnością w każdym zidentyfikowanym przypadku warto sprawdzić, co spowodowało, że dziecko sięgnęło po używki. Być może powodem było zaniedbanie dziecka, również to emocjonalne. Być może zupełnie odwrotnie - zbytnia presja wywierana na młodego człowieka spowodowała pewne przekroczenie granicy. Być może to chęć dostosowania się do wymogów grupy rówieśniczej. W zależności od przyczyn warto dopasowywać konkretne rozwiązania dla danego dziecka. Z całą pewnością jednak należy zdjąć z tematu odium wstydu, żeby żaden dyrektor nie mówił, że problem nie dotyczy jego szkoły, a rodzic nie zaklinał rzeczywistości, że to nie dotyczy jego dziecka.

Dorota Korczyńska
Stowarzyszenie Rodzice dla Szczecina

Ruszyła kampania edukacyjna Odblaskowi.pl

Bądźmy widoczni i świećmy przykładem

Z końcem sierpnia minął rok od czasu wejścia w życie nowelizacji ustawy Prawo o ruchu drogowym, która wprowadziła obowiązek noszenia elementów odblaskowych przez pieszych poruszających się po zmierzchu po drodze w obszarze niezabudowanym. Odblaski znacząco wydłużają czas na odpowiednią reakcję kierowcy oraz nawet pięciokrotnie zwiększają odległość, z której jest widoczny pieszy.

Jak informują policyjne statystki, jesienią i zimą dochodzi do zwiększonej liczby wypadków drogowych z udziałem pieszych. W okresie tym pogarszają się warunki atmosferyczne oraz warunki drogowe, a ponadto wcześnie zapada zmrok. W porze nocnej, na drogach nieoświetlonych występuje największy wskaźnik osób zabitych - w co czwartym takim wypadku ginie człowiek, podczas gdy w porze dziennej w co piętnastym. Duży wpływ na takie zdarzenia ma również słaba widoczność pieszych.

Od 31 sierpnia 2014 r. w ustawie Prawo o ruchu drogowym znajduje się zapis, który mówi, że każdy pieszy poruszający się po drodze poza obszarem zabudowanym ma obowiązek noszenia elementów odblaskowych. Niestety, statystyki jasno wskazują, że zdecydowana większość wypadków, bo aż 72,5 proc. miało miejsce w terenach zabudowanych, czyli tych, które ustawa wyłącza z obowiązywania[1].

Pomimo, że do większości wypadków z udziałem pieszych dochodziło w terenie zabudowanym, wypadki mające miejsce w obszarze niezabudowanym były tragiczniejsze w skutkach. W co trzecim wypadku ginął człowiek, zaś w obszarze zabudowanym w co jedenastym. Poza obszarem zabudowanym drogi często nie są oświetlone, dlatego też piesi są mniej widoczni, szczególnie podczas złych warunków atmosferycznych.

Wzrasta liczba wypadków na przejściach dla pieszych

Okazuje się, że 39 proc. wypadków ma miejsce na przejściach dla pieszych. Niestety, liczba wypadków w miejscach, które gwarantować powinny niechronionym uczestnikom ruchu drogowego poczucie bezpieczeństwa wzrosła w stosunku do 2013 r. z 3400 do aż 3540. Od pięciu lat, liczba ta jeszcze nie była aż tak wysoka. Warto zatem pamiętać, że odblaski należy nosić nie tylko idąc poboczem w terenie niezabudowanym, ale również w

mieście - na pasach, przystankach autobusowych czy chodnikach.

Odblaski zwiększają widoczność pieszego

Zasadność i potrzebę noszenia odblasków po zmroku potwierdzają nie tylko policyjne statystyki, ale również matematyczna kalkulacja. Pieszy wchodzący po zmroku na pasy, w słabo widocznym miejscu, jest widoczny dopiero z 30 metrów. Kierowca jadący z dozwoloną prędkością 50 km/h ma jedynie 2 sekundy na poprawną reakcję hamowania.

Założenie elementów odblaskowych zwiększa odległość, z której jest widoczny pieszy nawet do 150-200 metrów. Znacząco wydłuża to czas na poprawną reakcję kierowcy.

Jeśli samochód poza terenem zabudowanym jedzie z prędkością 90-100 km/h, czas reakcji na dystansie 30 metrów zmniejsza się do 1 sekundy. To

zbyt mało na odpowiednią reakcję kierującego. Po założeniu odblasku przez pieszego, jego widoczność zwiększy się do 150 metrów, a kierowca zyska 5 sekund na odpowiedni manewr. Przy włączeniu długich świateł odległość, z jakiej jest widoczny odblask, może zwiększyć się nawet do 1000 metrów przy prostym odcinku drogi.

Świećmy przykładem

Świadomość zagrożeń wynikających z analizy statystyk wypadków drogowych oraz raportów Komendy Głównej Policji, po raz kolejny utwierdza o słuszności szóstej już edycji ogólnopolskiej kampanii społecznej Odblaskowi.pl realizowanej pod patronatem Carefleet S.A. Kampania ma charakter edukacyjny - podczas prowadzonych w przyjaznej atmosferze zajęć w ponad 20 polskich miastach organizatorzy akcji uświadamiają dzieci i ich opiekunów o tym, jak ważne jest prawidłowe przestrzeganie zasad bezpieczeństwa drogowego.

Jak co roku zapraszamy dzieci wraz z opiekunami na bezpłatne prezentacje i zajęcia edukacyjne. Organizatorzy akcji przemierzą ponad 12 tys. km. od Rzeszowa aż po Szczecin w celu przekazywania wiedzy poprzez zabawę na temat poprawnych nawyków poruszania się w ruchu drogowym - mówi Klaudia Kowalczyk, ambasadorka akcji Odblaskowi.pl z ramienia Carefleet S.A. W tym roku przygotowaliśmy ponad 50 tyś. odblaskowych opasek, które rozdamy w czasie trwania akcji. Mamy

świadomość, że w kwestii bezpieczeństwa na drodze to rodzice powinni świecić dobrym przykładem przed swoimi pociechami, dlatego do nich również kierujemy nasze działania przekazując im specjalnie przygotowane materiały informacyjne - dodaje Klaudia Kowalczyk.

Tegoroczną akcję popiera również wiele znanych osób ze świata sportu, kina i muzyki. Wśród nich znaleźli się m.in. Kajetan Kajetanowicz "Kajto", polski kierowca rajdowy, czterokrotny mistrz Polski, trzykrotny zwycięzca Rajdu Polski; Grzegorz Hyży, wokalista i finalista trzeciej edycji programu X-Factor; Łukasz Szuba, muzyk i wokalista, uczestnik X-Factor i The Voice of Poland; Bartłomiej Bonk polski sztangista, brązowy medalista olimpijski z Londynu i Mistrz Europy; Paulina Papierska zwyciężczyni pierwszej edycji Top Model.

Zebra w miastach całej Polski

Podobnie jak w poprzednich latach tegoroczna edycja została wsparta Programem Bezpieczeństwa Drogowego "Zebra w mieście". Projekt jest kompleksowym wsparciem dotarcia do dzieci ze szkół podstawowych. W ramach szerzenia wiedzy na temat bezpiecznego poruszania się w ruchu drogowym, organizatorzy zapraszają uczniów ze szkół podstawowych z całej Polski do wzięcia udziału w konkursie, który polega na wykonaniu pracy plastycznej obejmującej tematykę bezpiecznego powrotu ze szkoły. Aby wziąć w nim udział wystarczy wypełnić formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie www.zebra.odblaskowi.pl/zgloszenie i przesłać zdjęcie pracy plastycznej, która zawierać będzie w sobie dwa elementy - przejście dla pieszych (zebrę) oraz elementy odblaskowe. Autorzy najciekawszej pracy otrzymają zestaw opasek odblaskowych dla uczniów z całej szkoły. Termin nadsyłania prac upływa 31 października 2015 r.

***

[1]Całość materiału została przygotowana w oparciu o aktualne dane i statystyki Komendy Głównej Policji.

Klaudia Kowalczyk
– ambasadorka kampanii z ramienia Carefleet

Kolejna edycja Bezpiecznej szkoły

Wraz z rozpoczęciem września ruszyła kolejna, już trzynasta edycja wojewódzkiego programu „Bezpieczna szkoła”. Organizatorem jest Komenda Wojewódzka Policji w Szczecinie i Fundacja „Razem Bezpieczniej”. Od sześciu lat finansowo wspiera projekt Biuro Spraw Obronnych i Bezpieczeństwa Publicznego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego. Główne cele programu osiągane są poprzez spotkania edukacyjne z dziećmi i młodzieżą, prowadzenie szkoleniowych rad pedagogicznych oraz wywiadówek profilowanych adresowanych również do rodziców w ramach tematów wymienionych w regulaminie programu. W poprzednim roku szkolnym Wydział Prewencji KWP w Szczecinie współpracował ze stu siedemdziesięcioma czterema placówkami oświatowymi różnego typu. Współpraca ta polegała na wymianie doświadczeń i organizowanych przez Policję spotkaniach w poniższych tematach:

- profilaktyka uzależnień od środków psychoaktywnych,
- profilaktyka zagrożeń związanych z cyberprzemocą,
- profilaktyka dotyczącej przeciwdziałania handlowi ludźmi,
- zwalczanie dyskryminacji i przeciwdziałanie przestępstwom nienawiści,
- sytuacje kryzysowe na terenie szkoły i odpowiedzialność prawna osoby nieletniej,
- nauczyciel jako osoba korzystająca z uprawnień funkcjonariusza publicznego,
- prawne aspekty przemocy i agresji w szkole, procedura „Niebieskiej Karty”,
- bezpieczeństwo imprez sportowych a odpowiedzialność prawna uczestników i organizatorów.

Dodatkowo podczas tej edycji programu przedstawiciele zgłoszonych do Programu placówek oświatowych mogli kolejny raz wziąć udział w szczególnej formie wymiany doświadczeń jaką jest **„Policyjne Studium Bezpieczeństwa”**.

W poprzednim roku szkolnym do udziału zgłosiło się ponad stu dwudziestu nauczycieli. Szkolni koordynatorzy do spraw bezpieczeństwa, realizując poszczególne bloki zagadnieniowe przez cały rok szkolny, spotykali się z przedstawicielami Policji i innymi instytucjami aby rozmawiać o bezpieczeństwie w szkole i w jej najbliższym otoczeniu. Spotkania podzielone zostały na bloki tematyczne realizowane w ośmiu odrębnych zjazdach, raz w miesiącu w wolną sobotę. W tej części programu z Policją współpracowały także inne instytucje, takie jak Kuratorium Oświaty w Szczecinie, Państwowa Straż Pożarna, Straż Miejska w Szczecinie, Sanepid, Pomorska Akademia Medyczna oraz szczecińskie Poradnie Psychologiczno-Pedagogiczne. Każdy z uczestników w trakcie ostatniego spotkania zaprezentował swoją pracę dyplomową, którą jest konspekt oraz

materiały dydaktyczne, szkoleniowej rady pedagogicznej, jednego realizowanego w trakcie spotkań tematu. Każdy uczestnik, który systematycznie uczęszczał na zajęcia oraz przedstawił swoją pracę dyplomową podczas uroczystego finału otrzyma dyplom ukończenia a także komplet materiałów dydaktycznych w formie multimedialnej.

Elementem programu, jest także wybór szkoły, która w trakcie tej edycji realizowała najciekawsze inicjatywy profilaktyczne i edukacyjne w obszarze bezpieczeństwa. Każda z placówek miała za zadanie opracować i zrealizować w czasie trwania roku szkolnego inicjatywę profilaktyczną podnoszącą bezpieczeństwo na jej terenie. Inicjatywa miała być poprzedzona analizą bezpieczeństwa, zdiagnozowaniem zagrożenia a w konsekwencji ewaluacją projektu. Nadesłano wiele pomysłów promujących bezpieczeństwo w szkole. Ze wszystkich zgłoszonych organizatorzy wybrali w poprzednim roku szkolnym te najciekawsze. Ze 174 placówek, które zgłosiły się wraz z rozpoczęciem roku szkolnego do finału programu, po weryfikacji nadesłanych sprawozdań zakwalifikowano 110. Z tych sprawozdań wybrano te, które zdaniem organizatorów wyróżniały się wśród innych nadesłanych swoją pomysłowością, nowatorskim podejściem a także konkretnym efektem podjętych działań.

W roku szkolnym 2014/2015 najciekawsze pomysły na edukacje w obszarze bezpieczeństwa nadesłały następujące placówki oświatowe:

Bezpieczna szkoła – nagroda

1. Zespół Szkół Samochodowych w Szczecinie
2. Szkoła Podstawowa nr 42 w Szczecinie
3. Szkoła Podstawowa w Brojcach z filią w Dargosławiu
4. Zespół Szkół Społecznych w Dziwnowie
5. Gimnazjum w Węgorzynie
6. Publiczna Szkoła Podstawowa w Chlebówku
7. Zespół Szkół Specjalnych w Stargardzie Szczecińskim
8. Szkoła Podstawowa w Dziwnowie

Bezpieczna szkoła – wyróżnienia

1. Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Szczecinie, Zespół Szkół w Trzebiatowie
2. Szkoła Podstawowa w Mielenku Drawskim
3. Zespół Szkół nr 1 Stargardzie Szczecińskim
4. Szkoła Podstawowa nr 56 w Szczecinie
5. Gimnazjum nr1 w Szczecinku
6. Centrum Kształcenia Ustawicznego w Koszalinie
7. Zespół Szkół nr 13 w Szczecinie
8. Szkoła Podstawowa nr 2 w Myśliborzu
9. Zespół Szkół w Lekowie
10. Szkoła Podstawowa nr 10 w Koszalinie
11. Specjalny Ośrodek Szkolno- Wychowawczy dla dzieci słabo słyszących w Szczecinie
12. Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Pyrzycach
13. Szkoła Podstawowa nr 2 w Płotach
14. Szkoła Podstawowa w Starogardzie
15. Zespół Szkół Publicznych w Mostach
16. Gimnazjum nr 4 w Stargardzie Szczecińskim
17. Zespół Szkół Niepublicznych w Radowie Wielkim
18. Zespół Szkół Sportowych w Rewalu
19. Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Szczecinie

Wymienione powyżej placówki w trakcie uroczystości podsumowania programu otrzymały nagrody i wyróżnienia. Uroczystość odbyła się w Teatrze Lalek „Pleciuga" w Szczecinie, 19 czerwca 2015 r. Szkoły otrzymały Honorowy tytuł „Bezpiecznej Szkoły" lub wyróżnienie podpisane przez Komendanta Wojewódzkiego Policji w Szczecinie oraz nagrody rzeczowe służące edukacji w obszarze bezpieczeństwa (multimedia z lekcjami wychowawczymi). Realizacja kolejnej edycji Programu „Bezpieczna Szkoła" była możliwa dzięki wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego w Szczecinie.

Po zakończeniu i podsumowaniu programu każda z placówek oświatowych biorąca udział w programie, która złożyła w regulaminowym czasie sprawozdanie, otrzymała pamiątkowy dyplom udziału z informacją na temat laureatów i inicjatyw przez nich podjętych.

Obecnie trwa nabór chętnych szkół do kolejnej edycji programu. Wszystkich zainteresowanych odsyłam do strony internetowej Policji Zachodniopomorskiej, gdzie można znaleźć regulamin z kartą zgłoszenia. Jednocześnie zachęcam do udziału w Policyjnym Studium Bezpieczeństwa wszystkich nauczycieli chcących podnieść swoją wiedzę i świadomość na temat bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w szkole. Serdecznie zapraszam do współpracy. O szczegółach kolejnej edycji można się dowiedzieć pod numerem telefonu 091 82 12 054 w Wydziale Prewencji Komedy Wojewódzkiej Policji w Szczecinie. Zapraszamy, naprawdę warto.

nadkom. Marzena Maćkowiak-Pluta

Decyzje edukacyjno-zawodowe uczniów szkół gimnazjalnych (1)

Niniejsze opracowanie przedstawia wyniki badania *Decyzje edukacyjno-zawodowe uczniów szkół gimnazjalnych*. Jego celem była rekonstrukcja procesu decyzyjnego w kontekście wyborów edukacyjno-zawodowych gimnazjalistów. Badanie stanowi pogłębioną analizę potrzeb młodzieży w związku z decyzją o drodze kształcenia edukacyjno-zawodowego, a także obejmuje osoby zaangażowane w proces wyboru tej drogi, tj. rodziców, doradców zawodowych oraz nauczycieli. Badanie *Decyzje edukacyjno-zawodowe uczniów szkół gimnazjalnych* dotyczy pierwszego etapu doradztwa zawodowego; analizuje rolę doradztwa zawodowego na poziomie szkoły gimnazjalnej w przejściu z III na IV etap edukacji. Badanie to wzbogacą wiedzę dotyczącą barier wizerunkowych, które blokują gotowość do korzystania z usług doradczych. Wyniki stanowią pogłębione ujęcie zagadnienia doradztwa edukacyjno-zawodowego na poziomie szkól gimnazjalnych, ponieważ prezentują perspektywę i potrzeby wszystkich osób zaangażowanych w proces decyzyjny młodego człowieka, czyli uczniów i ich rodziców, doradców zawodowych oraz nauczycieli. Badanie ma charakter jakościowy. W ramach projektu zrealizowano wywiady grupowe i indywidualne z uczniami II i III klas gimnazjów oraz I klas szkół ponadgimnazjalnych; z rodzicami uczniów klas III gimnazjów i I klas szkół ponadgimnazjalnych; z nauczycielami przedmiotu wiedza o społeczeństwie w gimnazjach; z doradcami zawodowymi pracującymi z gimnazjalistami. Badanie wykonano w listopadzie i grudniu 2014 roku, w Tarnowie i Słupsku.

Ostatni rok nauki w gimnazjum to czas dokonywania wyborów wpływających na przyszłe możliwości zdobycia wykształcenia i zawodu. Po ukończeniu gimnazjum uczeń może kontynuować edukację w szkole zasadniczej zawodowej, technikum lub liceum ogólnokształcącym. Oznacza to, że uczeń w wieku 15 lat powinien umieć określić swoje zainteresowania, predyspozycje, a także kierunek preferowanego rozwoju edukacyjno-zawodowego.

Cele badania:

• Rekonstrukcja etapów procesów decyzyjnych osób podejmujących decyzję o wyborze szkoły ponadgimnazjalnej.

• Określenie potrzeb osób (rodzice, nauczyciele i doradcy) dotyczących zakresu wiedzy, stosowanych narzędzi i umiejętności ważnych w procesie wspierania podejmowania decyzji edukacyjno-zawodowych przez uczniów szkół gimnazjalnych.

• Zbadanie przekonań uczniów, rodziców, nauczycieli i doradców na temat roli i metod pracy doradców zawodowych.

Omawiane badanie obejmuje pierwszy etap doradztwa zawodowego, mianowicie analizowano, jaka jest rola doradztwa zawodowego na poziomie szkoły gimnazjalnej w przejściu z III na IV etap edukacji. Prowadzone ono było równolegle z badaniem Diagnoza stanu doradztwa edukacyjno-zawodowego, realizowanym w Instytucie Badań Edukacyjnych, którego celem było zdiagnozowanie stanu doradztwa edukacyjno-zawodowego w kontekście zdolności tego sytemu do wypełnienia funkcji mu przypisanych.

Badanie *Diagnoza stanu doradztwa edukacyjno-zawodowego* składało się z części ilościowej i jakościowej. Zostali nim objęci dyrektorzy oraz doradcy zawodowi w podziale na typy szkół: gimnazjum, liceum ogólnokształcące, technikum oraz zasadnicza szkoła zawodowa. W tym badaniu nie podjęto szczegółowej analizy aspektów związanych z rolą doradztwa zawodowego na poziomie szkół gim-

Schemat 1. System edukacji na etapie przejścia z gimnazjum do szkoły ponadgimnazjalnej

nazjalnych. Badanie to pokazuje skalę i sposób, w jaki jest realizowana usługa doradcza w szkołach gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Dotyczy też poradnictwa świadczonego w akademickich biurach karier, gdyż – podobnie jak doradztwo edukacyjno-zawodowe – usługa ta jest realizowana w ramach edukacji formalnej. Natomiast badanie *Decyzje edukacyjno-zawodowe uczniów szkół gimnazjalnych* wzbogaciło materiał analityczny o takie aspekty jak: pogłębiona analiza potrzeb młodzieży wobec dokonywanych wyborów edukacyjnych, analiza potrzeb rodziców, nauczycieli i doradców edukacyjno-zawodowych w kontekście tworzenia systemu doradczego na poziomie szkoły. Stanowi więc pogłębione ujęcie zagadnienia doradztwa edukacyjno-zawodowego, ponieważ odnosi się do postaw oraz potrzeb uczniów i ich rodziców w kwestii wspierania procesu decyzyjnego dziecka. Wzbogaca także wiedzę dotyczącą barier wizerunkowych, które blokują gotowość do korzystania z usług doradczych.

Tabela 1 przedstawia kolejne etapy edukacji ze wskazaniem na obszar działania doradztwa i zaznaczony etap objęty badaniem *Decyzje edukacyjno-zawodowe uczniów szkół gimnazjalnych*.

Tabela 1. System doradztwa edukacyjno-zawodowego

Instytucja	Grupy docelowe	Obszar działania
Szkoły gimnazjalne	Uczniowie gimnazjów Rodzice Nauczyciele	**System oświaty**
Szkoły ponad-gimnazjalne	Uczniowie gimnazjów i szkół ponad-gimnazjalnych Rodzice Nauczyciele	
Poradnie pedagogiczno-psychologiczne	Dzieci i młodzież do ukończenia edukacji	
Akademickie biura karier (ABK)	Kandydaci na studia Studenci Absolwenci Pracownicy uczelni	**Instytucje rynku pracy**
Ochotnicze Hufce Pracy (OHP)	Młodzież 15-25 lat Uczniowie i studenci zainteresowani podję ciem pracy i zdobyciem doświadczenia zawodowego Absolwenci szkół po nadgimnazjalnych	
Powiatowe urzędy pracy (PUP)	Bezrobotni Pełnoletni poszukujący pracy Pracodawcy	
Centra Informacji i Planowania Kariery przy WUP (wojewódzkich urzędach pracy)	Pełnoletni poszukujący pracy Bezrobotni Osoby poszukujące pracy/Osoby planujące zmienić zawód Absolwenci	

Źródło: ***Wojewódzki Urząd Pracy w Krakowie1.***

Obowiązek realizowania w szkołach zajęć z doradztwa edukacyjno-zawodowego określa *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 kwietnia 2013 r. w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach.* Zatrudnieni tam doradcy zawodowi, psycholodzy i pedagodzy udzielają pomocy uczniom w wyborze kierunku kształcenia, planowaniu kariery zawodowej. Prowadzone są zajęcia grupowe w formie warsztatów oraz indywidualne konsultacje. Jednak aktualnie brak jest kompleksowego programu działań doradczych.

Wybrane fragmenty rozporządzenia

§ 5
1. Pomoc psychologiczno-pedagogiczną organizuje dyrektor przedszkola, szkoły i placówki.
2. Pomocy psychologiczno-pedagogicznej w przedszkolu, szkole i placówce udzielają uczniom nauczyciele, wychowawcy grup wychowawczych oraz specjaliści wykonujący w przedszkolu, szkole i placówce zadania z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej, w szczególności psycholodzy, pedagodzy, logopedzi, doradcy zawodowi i terapeuci pedagogiczni, zwani dalej „specjalistami".

§ 7
1. W szkole pomoc psychologiczno-pedagogiczna jest udzielana w trakcie bieżącej pracy z uczniem oraz w formie: p. 5) zajęć związanych z wyborem kierunku kształcenia i zawodu oraz planowaniem kształcenia i kariery zawodowej w przypadku uczniów gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych.

§ 19
1. Nauczyciele, wychowawcy grup wychowawczych oraz specjaliści w przedszkolu, szkole i placówce rozpoznają odpowiednio indywidualne potrzeby rozwojowe i edukacyjne oraz indywi-

dualne możliwości psychofizyczne uczniów, w tym ich zainteresowania i uzdolnienia.

2. Nauczyciele, wychowawcy grup wychowawczych oraz specjaliści w przedszkolu, szkole i placówce prowadzą w szczególności:
p. 5) w gimnazjum i szkole ponadgimnazjalnej doradztwo edukacyjno-zawodowe.

§ 25
1. Do zadań doradcy zawodowego należy w szczególności: 1) systematyczne diagnozowanie zapotrzebowania uczniów na informacje edukacyjne i zawodowe oraz pomoc w planowaniu kształcenia i kariery zawodowej; 2) gromadzenie, aktualizacja i udostępnianie informacji edukacyjnych i zawodowych właściwych dla danego poziomu kształcenia; 3) prowadzenie zajęć związanych z wyborem kierunku kształcenia i zawodu oraz planowaniem kształcenia i kariery zawodowej; 4) koordynowanie działalności informacyjno-doradczej prowadzonej przez szkołę i placówkę; 5) współpraca z innymi nauczycielami w tworzeniu i zapewnieniu ciągłości działań w zakresie doradztwa edukacyjno-zawodowego; 6) wspieranie nauczycieli, wychowawców grup wychowawczych i innych specjalistów w udzielaniu pomocy psychologiczno-pedagogicznej.
W przypadku braku doradcy zawodowego w szkole lub placówce dyrektor szkoły lub placówki wyznacza nauczyciela, wychowawcę grupy wychowawczej lub specjalistę planującego i realizującego zadania z zakresu doradztwa edukacyjno-zawodowego.

Projekt *Decyzje edukacyjno-zawodowe uczniów szkół gimnazjalnych* został zrealizowany w Instytucie Badań Edukacyjnych. Badanie przeprowadzono w dniach 18.11.-18.12.2014. Zastosowano metodę wywiadu grupowego i indywidualnego w następujących grupach respondentów:

• uczniowie klas II i III gimnazjów oraz I klas szkół ponadgimnazjalnych

• rodzice uczniów klas III gimnazjów i I klas szkół ponadgimnazjalnych

• nauczyciele WOS-u

• doradcy zawodowi pracujący z gimnazjalistami.

Badanie zostało przeprowadzone w Tarnowie i Słupsku. Zostało zlecone przez Instytut Badań Edukacyjnych Instytutowi GfK Polonia, który odpowiadał za jego organizację z wyłączeniem moderowania w Tarnowie. Badanie zostało kompleksowo zrealizowane przez Instytut GfK w Słupsku.

Badanie to składało się z:

• wywiadów grupowych wśród uczniów klas II i III gimnazjów, I klas liceów ogólnokształcących i techników (łącznie 14 FGI – w sumie 113 osób)

• wywiadów indywidualnych z uczniami klas III gimnazjów, uczniami klas I liceów ogólnokształcących, techników oraz zasadniczych szkół zawodowych (łącznie 14 IDI)

• wywiadów indywidualnych z rodzicami uczniów klas III gimnazjów, rodzicami uczniów klas I liceów ogólnokształcących, techników oraz zasadniczych szkół zawodowych (łącznie 14 IDI)

• wywiadów indywidualnych z nauczycielami przedmiotowymi wiedzy o społeczeństwie (łącznie 4 IDI)

• wywiadów indywidualnych z doradcami zawodowymi pracującymi w gimnazjach (łącznie 4 IDI).

Zogniskowane wywiady grupowe realizowane były w grupach homogenicznych. Uczeń do wywiadu indywidualnego rekrutowany był spośród uczestników wywiadów grupowych. Wywiady z uczniami klas I szkół zasadniczych zawodowych i wywiady z ich rodzicami nie były poprzedzone wywiadami grupowymi FGI. Badanie jakościowe nie pozwala na generalizację wniosków na poziomie krajowym. Wydaje się aktualnie uzasadnione przeprowadzenie badania ilościowego, by móc wnioskować o populacji uczniów szkół gimnazjalnych oraz ich rodziców – grupie respondentów, jaka dotychczas nie była obejmowana badaniami dotyczącymi przebiegu procesów decyzyjnych gimnazjalistów.

W doborze lokalizacji celowo koncentrowano się na małych miejscowościach, by móc diagnozować różne aspekty funkcjonowania systemu doradztwa edukacyjno - zawodowego w miejscowościach o gęstości zaludnienia około 100 tyś mieszkańców, które są położone w odległości około 100 km od ośrodków akademickich (odległość od dużego ośrodka z szeroką ofertą edukacyjną, w przypadku Tarnowa – Kraków, w przypadku Słupska - Gdańsk). Ponadto do udziału w badaniu wybrani zostali reprezentanci województw ze średnim poziomem bezrobocia (zarówno na poziomie województwa jak i w wybranym do badania ośrodku). Przy doborze lokalizacji kierowano się także położeniem geograficznym względem granic kraju, eliminując tym samym miasta i obszary,w których na rynku pracy zachodzą procesy charakterystyczne dla strefy pogranicza.

Proces wyboru szkoły ponadgimnazjalnej

4.1. Koniec gimnazjum – czas dokonywania wyborów

System edukacji w Polsce już na wczesnym etapie wymaga od ucznia umiejętności określenia swoich predyspozycji, a także określenia prefe-

rowanego kierunku rozwoju edukacyjno-zawodowego. Obecna konstrukcja tego systemu sprawia, że osoba w wieku 15 lat, decydując się na kształcenie w szkole ponadgimnazjalnej, powinna umieć określić preferowany przez siebie kierunek i profil dalszego kształcenia (po ukończeniu gimnazjum uczeń może wybrać szkołę zasadniczą zawodową, technikum lub liceum, w którym po pierwszym roku nauki wybiera klasę profilowaną). Wybór szkoły ponadgimnazjalnej to proces, w który zaangażowane są różne osoby. Wpływ na to, jakie decyzje podejmuje młodzież, mają rodzice, nauczyciele oraz rówieśnicy. Proces rozwoju zawodowego stymulowany jest przez wiele czynników: zarówno środowiskowych, jak i wynikających z rozwoju człowieka.

• Dylemat - jak go rozwiązać?

W rozważaniach o wyborach edukacyjnych przewijają się dwa scenariusze2. Pierwszy koncentruje się na wyborze zgodnym z zainteresowaniami i predyspozycjami jednostki. Oznacza to, że celem dalszego kształcenia ma być rozwój tych obszarów, które jednostka definiuje jako zgodne ze swoimi zainteresowaniami. Drugi scenariusz opisuje wybory zgodne z potrzebami społeczeństwa, czyli zakłada podporządkowanie się jednostki tendencjom rynkowym, wyznaczanym przez globalne przemiany społeczno-ekonomiczne. Młodzież w procesie analizy usiłuje rozwiązać ten dylemat, szukając możliwości połączenia tych dwóch scenariuszy. Pierwszy wynika z ogromnej i naturalnej chęci rozwijania swoich pasji i wykonywania pracy zgodnie ze swoimi predyspozycjami, drugi zaś podyktowany jest wielkim lękiem o przyszłość na rynku pracy. Młodzież w wywiadach definiuje swoje obawy, mówiąc, że chce iść do szkoły/klasy, która pozwoli jej rozwijać swoje zainteresowania i która da jej potem szansę dobrego startu zawodowego.

• Zainteresowania

Młodzież ma kłopot i trudność z nazwaniem swoich zainteresowań, a także nie ma wiedzy ani narzędzi, które pozwalają określić, jak inwestować i rozwijać zainteresowania, by móc je poszerzać na drodze edukacji. Stąd ogromna rola doradców, którzy dysponują warsztatem (testy, obserwacje, rozmowa) i wiedzą (o edukacji, możliwych drogach kontynuowania nauki, o rynku pracy),i powinni być w stanie pomóc młodzieży oraz wskazać możliwe drogi kształcenia, uwzględniając zidentyfikowane zainteresowania i predyspozycje.

Młodzi ludzie, kończąc gimnazjum, stoją przed wyborem, który stwarza dylemat, jak połączyć często z pozoru niepowiązane ze sobą obszary. Młodzieży brakuje świadomości i wiedzy, która pozwoli jej w oparciu o jej zainteresowania kształtować umiejętności i kompetencje zawodowe.

• Teoria rozwoju zawodowego wg Donalda Supera

Proces odkrywania swojego powołania zawodowego zaczyna się na wczesnych etapach rozwoju człowieka, natomiast moment świadomego wyboru ścieżki edukacyjno-zawodowej przypada na okres szkoły gimnazjalnej. W teorii rozwoju człowieka jest to okres dorastania, w którym rozpoczyna się proces przejścia od niedojrzałości do dojrzałości w zakresie funkcji intelektualnych, emocjonalnych, a także funkcjonowania w obszarze społecznym. W teorii rozwoju zawodowego wg Supera3 okres ten nazywany jest stadium poszukiwania (podokres wstępny 15.-17. rok życia i podokres przejściowy 18.-21. rok życia). Według Supera około 14. roku życia (II klasa gimnazjum) młody człowiek zaczyna eksplorować, sprawdzać własne kompetencje w kontekście istniejących zawodów.

Dotychczasowy mało konkretny, bazujący na fantazjowaniu obraz siebie jako aktywnego uczestnika rynku pracy zaczyna konfrontować z realiami; rozmowy na temat rynku pracy zaczynają urzeczywistniać dotychczasowe wyobrażenia. Zaczyna się moment sprawdzania i porównywania własnych możliwości z ograniczeniami (zarówno zewnętrznymi, jak i wewnętrznymi). Jest to trudny moment w rozwoju człowieka, nastolatek dokonuje pierwszych wyborów, czasem w jego wyobrażeniach - ostatecznych i definitywnych, przesądzających o całym życiu zawodowym.

4.2 Moment wyboru szkoły a zmiany w funkcjonowaniu psychospołecznym nastolatków

Nauka w ostatniej klasie szkoły gimnazjalnej (wiek 15 lat) zbiega się czasem, w którym następuje intensywny rozwój fizyczny, emocjonalny i poznawczy. Moment przejścia na kolejny etap edukacyjny przypada na trudny dla nastolatka czas zmian w obszarze funkcjonowania w rodzinie i grupie rówieśniczej. W okresie dorastania w bardzo krótkim czasie młodzież doświadcza wielu zmian. Młoda osoba zaczyna przejawiać inne formy zachowania niż dotychczas. To, co przeżywa, wywołuje często u niej napięcie i poczucie niepewności.

Okres rozwoju oznacza zaburzenie pewniej stabilności i stałości, odczuwane jako zagubienie, osamot-

nienie, niepowodzenia, narastające konflikty z otoczeniem wynikające z procesu przechodzenia w dorosłość. W wieku 12-14 lat, kiedy zaczynają kształtować się wstępne wyobrażenia na temat ról, jakie można pełnić w przyszłości, pojawia się także pytanie o przyszłość edukacyjno-zawodową. W okresie intensywnego rozwoju, kiedy młodzież przejawia labilność emocjonalną, występują pierwsze impulsy inicjujące proces wyboru drogi edukacyjno-zawodowej. Zbliża się moment podjęcia decyzji dotyczącej wyboru form i metod zdobywania wykształcenia. Wtedy też młodzi ludzie stają nie tylko przed pytaniem „Kim jestem?", ale także: „Kim będę?", „Kim mam być?", „Kim chcę być?", „Jaką drogę wybrać, by stać się aktywnym uczestnikiem rynku pracy"? Te i podobne pytania wymagają:

• przejścia przez proces samopoznania, w efekcie którego młoda osoba będzie umiała określić swoje zainteresowania, predyspozycje, nazwać umiejętności i wskazać podstawowe kompetencje, czy będzie wiedzieć o przeciwwskazaniach do wykonywania określonej pracy.

Wybór drogi kształcenia wymaga także:

• poznania wielu możliwości, jakie oferuje rynek pracy, z uwzględnieniem wszelkich wymogów formalnych uprawniających do zdobywania kwalifikacji zawodowych

• poznania szkół przygotowujących do różnego rozwoju zawodowego

• zrozumienia specyfiki lokalnej na rynku pracy oraz

• poznania przewidywanych zmian w uwarunkowaniach zewnętrznych, zwłaszcza ekonomicznych.

Uczeń w wieku 12 lat przechodzi ze szkoły podstawowej do nowej – gimnazjum. Ma trzy lata na podjęcie decyzji dotyczącej dalszego kształcenia. W tym czasie przed nim ogrom pracy, jaką należy włożyć w przygotowanie się do decyzji dotyczącej wyboru szkoły.

4.3. Przebieg procesu decyzyjnego

4.3.1. Klasa I - adaptacja

W ocenie młodzieży I klasa gimnazjum to czas przede wszystkim na adaptację uczniów do nowych realiów po przejściu ze szkoły podstawowej. Potrzebują rozpoznać normy w nowej szkole. Poznają nowych nauczycieli, ich wymagania i zasady, według których każdy z nich układa relacje z uczniami. Uczniowie koncentrują się na budowaniu relacji. W zasadzie dopiero po upływie kilku pierwszych miesięcy istnieje możliwość rozpoczęcia zajęć mających na celu stopniowe przygotowywanie uczniów do wyboru kolejnego etapu kształcenia. Jednak na tym etapie młodzież jest bardzo zaangażowana w proces określenia swojego miejsca w nowej społeczności i nie jest gotowa na podejmowanie działań związanych z planowaniem przyszłości edukacyjno-zawodowej.

Uczniowie twierdzą, że unikają wręcz myślenia i rozmawiania o kolejnej zmianie; zmianę odbierają jako doświadczenie trudne, związane z porzuceniem dotychczasowego, znanego im środowiska. W ich opiniach wybór szkoły ponadgimnazjalnej jest bardzo odległy, nastąpi, ale w dalekiej dla nich perspektywie czasu; dlatego nie widzą konieczności szybkiego angażowania się w aktywności prowadzące do podjęcia kolejnych decyzji edukacyjno-zawodowych.

Zidentyfikowana trudność polega na tym, że uczniowie pierwszych klas nie mają potrzeby angażowania się w tematy związane z przyszłością, ponieważ:

• dopiero co zmienili szkołę – przeszli ze szkoły podstawowej do gimnazjum

• dokonali wyboru szkoły – wielu wybiera gimnazja spoza rejonu

• dzielą ich 3 lata od daty składania dokumentów aplikacyjnych do kolejnych szkół.

Opinię tę potwierdzają także nauczyciele. Czas adaptacji w nowej szkole oceniają jako trudny dla uczniów. Uważają, że „uczniowie w I klasie są przestraszeni". Doradcy zawodowi rozpoczynają swoją pracę (program z doradztwa zawodowego) jednak już w klasach pierwszych. Prowadzą zajęcia na temat poznania siebie i klasyfikacji zawodów. Ich zdaniem to dobry czas na podjęcie tej tematyki.

Zebrany materiał analityczny pozwala postawić pytanie, czy przed rozpoczęciem cyklu z doradztwa zawodowego powinny odbywać się zajęcia kształtujące świadomość tego, czym jest doradztwo zawodowe i jakie są korzyści z podjęcia „wysiłku poszukiwania"?

Aktualna formuła spotkań oraz nastawienie uczniów sprawiają, iż dominuje przekonanie, że odpowiedź dotycząca wyboru szkoły powinna być łatwa, szybka i prosta do odnalezienia. Dzięki temu, podczas zajęć, doradca mógłby budować świadomość, że decyzja dotycząca wyboru drogi kształcenia poprzedzona jest procesem i wymaga czasu. Czas ten powinien służyć temu, by młody człowiek uczył się dostrzegać i nazywać własne zainteresowania, predyspozycje, umiejętności i kompetencje, a także szukać rozwiązań, które doprowadzą go do satysfakcjonującej odpowiedzi na pytanie główne: „Co dalej?". Świadomość tego, czym jest proces, jak przebiega i „co się ze mną dzieje" w tym okresie, może zwiększyć zaangażowanie ucznia w proces poszukiwania.

4.3.2. Klasa II - czas niewykorzystany

II klasa to czas, w którym kwestia wyboru szkoły ponadgimnazjalnej pojawia się głównie za sprawą środowiska rodzinnego. Przy różnych okazjach rodzice i członkowie rodziny zaczynają stawiać pytania o to, jak dziecko wyobraża sobie przyszłość (W jakiej szkole chciało-

by się uczyć?, Jaki chciałoby wykonywać zawód?). Na tym etapie rzadko kiedy nastolatek ma sprecyzowaną wizję siebie samego. Jest to etap intensywnego poszukiwania swojej drogi rozwoju, podczas którego pojawia się wiele pytań, dylematów, wizje i idee rodzą się, ale ulegają często szybkim modyfikacjom. Zaczynam poszukiwać – zaczynam odkrywać Uczniowie przyznawali, że kiedy zaczynali zbierać informacje dotyczące różnych oferowanych dróg kształcenia, odkrywali możliwości dalszej nauki i poznawali szeroką ofertę zawodów, jakie są obecne na rynku pracy. W opinii uczniów klas I szkół ponadgimnazjalnych II klasa gimnazjum to niewykorzystany czas, który powinni byli przeznaczyć na dogłębne poznanie szerokiego wachlarza możliwości i warunków kształcenia zarówno formalnego, jak i w edukacji pozaszkolnej. Gdyby dziś, mając już doświadczenie, mogli raz jeszcze zaplanować swoją aktywność w klasie II, to chcieliby spotkać się z:

• absolwentami szkół zawodowych (w tym techników i ZSZ), by dowiedzieć się, jak wyglądało przejście z poziomu edukacji formalnej na rynek pracy

• uczniami szkół zawodowych (techników i ZSZ), by ci opowiedzieli im o wybranych przez siebie kierunkach i odszyfrowali często nieznane i niezrozumiałe określenia zawodów, np. technik fotografik, mechatronik, technik żywienia

• z przedstawicielami zawodów (którymi są wstępnie zainteresowani), by móc w miejscu pracy zobaczyć, czym konkretnie zajmuje się dana osoba (jakie czynności wykonuje, za co jest odpowiedzialna itd.), a także dowiedzieć się:

• jaka jest oferta szkół w regionie, nie tylko w oparciu o dane z Internetu, lecz także podczas wizyt w wybranych placówkach

• jak wygląda nauka w każdym z typów szkół (jakie są przedmioty obowiązkowe, jakie są realizowane projekty, jakie są koła zainteresowań, jak wygląda nauczanie przedmiotów zawodowych, jak organizowane są praktyki, jak są urządzone pracownie)

• jakie są możliwości dalszego kształcenia i/lub podjęcia pracy po ukończeniu określonego profilu w szkole zawodowej (technikum/szkoła zawodowa, klasy zawodowe).

Uczniowie i nauczyciele przyznają, że II klasa gimnazjum to „czas bezpieczny", ponieważ młodzież ma już za sobą okres adaptacji, a jeszcze nie koncentruje się na kwestiach związanych z egzaminem gimnazjalnym. Wśród uczniów jednego z liceów w Tarnowie pojawił się wątek olimpiad przedmiotowych jako impulsu, który uświadomił mocne strony czy zainteresowania ucznia i skłonił do wyboru określonej ścieżki kształcenia.

Wypowiedzi respondentów:

„Moja rada dla młodszych jest taka, żeby w I klasie gimnazjum powoli próbować znaleźć zawód, który by się chciało wykonywać, i to, co się lubi. Żeby nie tak pochopnie w III klasie, po tych egzaminach, tak szybko, szybko, albo żeby pójść z kolegą czy koleżanką".

(Tarnów, FGI, uczniowie technikum)

„[W III klasie] chyba nóż na gardle mają, bo muszą wybrać po prostu szkołę dalej. A z tego, co obserwuję, to większość z nich ma z tym problem. Jeszcze nie umieją się odnaleźć". (Tarnów, IDI, nauczyciel WOS-u)

„Olimpiady przedmiotowe – to było tak, że nam to uświadomili, w II klasie poszliśmy na olimpiady, wtedy już myśleliśmy nad kierunkami, poszliśmy na kierunkowe". (Tarnów, FGI, uczniowie LO)

Prawo do zmiany decyzji

Młodzież wraz z upływem czasu przejawia coraz większą irytację dopytywaniem o przyszłość ze strony rodziny. Odbiera to jako presję. Obserwując jednocześnie swoje otoczenie, uczniowie dostrzegają, że niektórzy rówieśnicy zaczynają rozważać możliwe opcje, co zwiększa poczucie konieczności zajęcia się tematem.

Warto podkreślić, że młodzi ludzie rozpoczynają proces podejmowania decyzji, któremu już na starcie towarzyszą odczucia negatywne. Czują się zmuszani przez dorosłych do złożenia deklaracji, mają wrażenie, że otoczenie wyraża zniecierpliwienie brakiem decyzji. Wydaje się, że na tym etapie młodzież potrzebuje na tyle jasno sformułowanej informacji, by dała jej poczucie bezpieczeństwa. Gimnazjaliści powinni być świadomi, że zmiana wstępnej (początkowej) decyzji jest zjawiskiem typowym, że mają prawo do kontynuacji poszukiwań i modyfikowania swoich deklaracji. Zajęcia z doradztwa edukacyjnego powinny wprowadzać młodzież nie tylko w świat zawodów i charakterystykę rynku pracy, ale podczas tych spotkań młodzi ludzie powinni dowiedzieć się, jak przebiega proces i jak dekodować etapy, na których się znajdują.

Wypowiedzi respondentów:

„Jak jest rodzina, wszyscy siedzą i ktoś się zapyta, co chcesz robić w przyszłości, i powie się, że zostanie się dziennikarką, co potem cała rodzina przez rok wie, że ja będę dziennikarką, potem zmieniamy decyzję, i wszyscy pytają: "A dlaczego zmieniłaś?". To już lepiej nie mówić nic". (Tarnów, FGI, uczniowie gimnazjum, III klasa)

„Rodzina, wszyscy pytają: „Gdzie idziesz po gimnazjum?", „Czy masz jakieś plany na przyszłość?", „Kim chciałabyś zostać?". (Słupsk, FGI, uczniowie gimnazjum, III klasa) *"Nauczyciele nam mówili, że testy i testy, i że trzeba będzie wybierać, żeby mieć z danego przedmiotu wystarczającą ilość punktów, by dostać się do szkoły".* (Słupsk, FGI, uczniowie gimnazjum)

Magdalena Kamieniecka
– Instytut Badań Edukacyjnych

System antyplagiatowy w szkołach

Rewolucja w gimnazjach i szkołach średnich. Od nowego roku szkolnego w trzech tysiącach placówek prace domowe mogą być sprawdzane przez Internetowy System Antyplagiatowy® Plagiat.pl. System będzie dostępny bezpłatnie we wszystkich szkołach, które korzystają z rozwiązania LIBRUS Synergia.

W ramach systemu Synergia (pełniącego m.in. funkcje dziennika elektronicznego) zostanie udostępniony moduł antyplagiatowy dla gimnazjów i szkół średnich. To innowacyjne rozwiązanie niemające w Polsce precedensu. Integracja narzędzi udostępnianych szkołom przez Librus i Plagiat.pl umożliwi podniesienie jakości kształcenia, ale też zapewni lepszą i sprawniejszą komunikację między uczniami a nauczycielami.

Do tej poryInternetowy System Antyplagiatowy Plagiat.pl wykorzystywany jest w ponad 200 szkołach wyższych w kraju. Sprawdzanie prac pod kątem oryginalności tekstu staje się w Polsce coraz bardziej popularne. Ponadto, nowelizacja ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, która weszła w życie w październiku 2014 roku, nakłada na wszystkie uczelnie obowiązek sprawdzania prac programem antyplagiatowym. Wprowadzenie uczelnianych standardów do szkół średnich i gimnazjów pozwoli zaszczepić młodzieży akademickie standardy samodzielnej pracy i ochrony praw własności intelektualnej już we wczesnych etapach kształcenia.

Zadaniem Systemu Antyplagiatowego firmy Plagiat.pl ma być wspomaganie pracy nauczycieli dzięki możliwości weryfikacji zadań domowych pod kątem obecności w nich nieuprawnionych zapożyczeń. System porównuje prace z tekstami umieszczonymi w bazach światowego Internetu oraz w wewnętrznych bazach szkół i ogólnopolskiej bazie zadań domowych. Jest to milowy krok w kierunku udostępniania szkołom narzędzi, dzięki którym mogą wzmacniać poczucie odpowiedzialności ucznia oraz realizować obowiązek związany z potrzebą weryfikowania faktycznego autorstwa prac.

„Dzięki współpracy z firmą Librus, w stosunkowo krótkim czasie, wdrożymy w polskich szkołach najwyższe standardy jakości kształcenia w zakresie samodzielności i ochrony własności intelektualnej. Pozytywne rezultaty będą widoczne w wielu obszarach – zarówno na polu jakości kształcenia i umiejętności uczniów, jak i ich formacji etycznej. Zjawisko „kopiuj-wklej" jest wyzwaniem dla systemu edukacji w skali globalnej, z którym jeszcze niewiele krajów potrafi sobie skutecznie radzić. Uważam, że nie jest przesadą stwierdzenie, że nasza wspólna inicjatywa odmieni polską szkołę" – ocenia dr Sebastian Kawczyński, prezes zarządu Plagiat.pl.

„Walka z niepożądanym i wciąż rosnącym zjawiskiem plagiatowania prac powinna być działaniem wychowawczym szkoły, ukierunkowanym na budowanie świadomości uczniów w zakresie szacunku do autorstwa własnego i innych osób. Nie ma przeszkód, aby stała się jednym z założeń programu wychowawczego każdej szkoły. Tym samym stanie się oddziaływaniem wynikającym z programu wychowawczego, które będzie znajdowało odzwierciedlenie w kryteriach ocen zachowania oraz w treściach podstawy programowej poszczególnych przedmiotów. Podstawa programowa jest operacyjna, czynnościowa, a więc wymusza autorstwo uczniów w działaniu, co szkoła również jest zobowiązana monitorować" – powiedział Marcin Kempka, Prezes Zarządu firmy Librus.

Przez system Plagiat.pl mogą być sprawdzane prace w wersji elektronicznej, które są wprowadzane za pośrednictwem modułu zadań domowych dostępnego w systemie Librus Synergia. Nie oznacza to jednak, że uczniowie wszystkie prace będą dostarczali w formie elektronicznej. „Kultura ręcznego pisania będzie dalej kultywowana wśród młodzieży. Część prac nadal będzie pisana ręcznie i nie będą one weryfikowane przez System. Jest dużo mniejsze prawdopodobieństwo, że uczeń, który musi napisać pracę długopisem, skopiuje ją z Internetu. Gdy praca oddawana jest w wersji elektronicznej, zjawisko kopiuj-wklej jest dużo bardziej prawdopodobne, ponieważ dużo łatwiej jest skopiować gotowe fragmenty innych utworów do wersji elektronicznej, niż przepisywać je ręcznie" – powiedział dr Sebastian Kawczyński.

„Masz problem z pracą domową? Pomożemy rozwiązać Twoje zadania" lub „Mamy dla Ciebie wszystkie rozwiązania zadań domowych. Totalnie za darmo!" – tymi hasłami portale internetowe oferujące gotowe prace domowe przyciągają użytkowników. Zazwyczaj treści skierowane są do uczniów szkół gimnazjalnych i średnich ale coraz częściej trafić można na oferty skierowane do uczniów szkół podstawowych. Wpisując w wyszukiwarkę „charakterystyka Stasia Tarkowskiego" otrzymujemy 9240 wyników w 0,26 sekundy. Na hasło „igrzyska olimpijskie w starożytnej Grecji" już drugi wynik wyszukiwania wskazuje na portal z gotowymi pracami. W Internecie znajdziemy gotowe prace ze wszystkich przedmiotów. Można również zamówić pracę jeśli ktoś ma problem z jej odnalezieniem. Nie ma znaczenia czy to matematyka; „Oblicz wysokość czworościanu foremnego, którego krawędź wynosi 3 cm" czy wiedza o społeczeństwie „Napisz co ty możesz zrobić dla społeczeństwa". Dostępne są również gotowe opracowania na tematy, które wykraczają poza kanon lektur i wymagają od ucznia kreatywności. „Jak spędziłeś wakacje?", „Postać historyczna, którą najbardziej podziwiasz?" lub „Kim chciałbyś być gdybyś mógł przenieść się w czasie?".

W dobie cyfryzacji przed nauczycielami stoi wiele wyzwań i jednym z nich jest zapobieganie plagiatowaniu zadań domowych.

Barbara Gromniak-Jarkiewicz

Październik to miesiąc, w którym coraz bardziej uświadamiamy sobie, że jesień zagościła już na dobre. Wraz z nią nadeszły coraz dłuższe wieczory, które warto wykorzystać do nadrobienia zaległości w lekturach. Być może to nie przypadek, że właśnie w październiku, po raz pierwszy zebrane w jeden tom, ukazały się ***„Wszystkie Lektury nadobowiązkowe”*** Wisławy Szymborskiej. Ta książka to pokaźny zbiór różnorodnych, ponad 500 tekstów, ukazujących się w latach 1967-2002 w rubrykach „Życia literackiego”, „Pisma”, „Odry” i „Gazety Wyborczej” oraz w wydaniach książkowych.

Autorka opisuje arcydzieła literatury, prace popularnonaukowe z różnych dziedzin, poradniki i literackie kurioza. Często wokół jednej myśli, obrazu snuje poetycki felieton by na koniec zaskoczyć czytelników puentą. Błyskotliwe, zabawne, a niekiedy głęboko przenikliwe felietony układają się w erudycyjną opowieść o świecie, przyrodzie, historii i sztuce. To idealna pozycje na ten czas!

Wszystkie Lektury nadobowiązkowe
Wisława Szymborska
Wydawnictwo ZNAK, 2015

Kolejna książka, którą polecam na długie, jesienne wieczory to wywiad - rzeka z aktorem którego pokochały kolejne pokolenia Polaków. ***„Z Pokorą przez życie”*** to lektura wyjątkowa. Tak wyjątkowa jak jej bohater – Wojciech Pokora, niezwykle skromny i pogodny człowiek. Opowiada o dzieciństwie w cieniu wojny, technikum samochodowym ukończonym z Jerzym Turkiem i swojej drodze do aktorstwa. W końcu lekcje pobierał u samej Hanki Bielickiej, a komedianta odkrył w nim Wiesław Gołas! Z poczuciem humoru wspomina współpracę ze Stanisławem Bareją czy kabaretem Olgi Lipińskiej. Sypie anegdotami z życia środowiska aktorskiego. Zdradza sekrety przygotowywania się do ról nie tylko teatralnych, lecz także prywatnych. Warto zdradzić, że drugim głosem tej książki jest żona Hanna, niegasnąca miłość Pana Wojciecha. Razem zdradzają przepis na udane małżeństwo. Są parą ponad 60 lat!

Z Pokorą przez życie
Wojciech Pokora i Krzysztof Pyzia
Wydawnictwo Prószyński i S-ka, 2015

Młodszych czytelników zachęcam do zainteresowania się serią książek „Z.M.I.A.N.A”. Duża czcionka ułatwia samodzielną lekturę! Poznajcie Jacka i Dawida oraz ich szaloną sąsiadkę Panią Petunię! Te książki to ekscytujące przygody i podróż do świata stworzeń, których wielu z nas się zwyczajnie boi! Jak to jest być pająkiem, muchą albo konikiem polnym? Bohaterowie tych opowieści mieli szansę przekonać się o tym na własnej skórze. Dla jednego z braci bliźniaków – Dawida, którego wszelkie stworzenia z wieloma nogami przerażają będą to niezapomniane ale i pouczające chwile! Książki zainteresują młodych czytelników ciekawymi informacjami na temat owadów i środowiska w jakim żyją. Na końcu każdego tomu czekają zagadki i zadania.

W pierwszym tomie zatytułowanym ***„Pajęczy popłoch”*** Jacek i Dawid zostają przez przypadek spryskani sprejem **Z.M.I.A.N.A.** przez swą sąsiadkę, która okazuje się szalonym naukowcem, twórczynią tajemniczego serum. Po jednym przypadkowym pryśnięciu bliźniaki orientują się, że mają osiem nóg i potrafią strzelać nicią z odwłoka! Jacek i Dawid wpadli w robaczywe kłopoty i teraz muszą zmierzyć się z niebezpieczeństwami podróży przez swój ogród w nadziei, że pani Petunia zmieni ich z powrotem. Ale przyroda jest okrutna, a bracia nie są już na szczycie łańcucha pokarmowego.

Z.M.I.A.N.A. Pajęczy popłoch
tekst: Ali Sparks
ilustracje: Ross Collins
przekład: Roman Higersberger
Wydawnictwo Wilga, 2015

Opracowała:
Monika Wilczyńska
(SzczecinCzyta.pl)

Szczęście zaakcentować w… Indeksie…

Cóż jest Szczęście? Z czego się bierze? Skąd przychodzi? Czy można je w ogóle zdefiniować? Honoriusz Balzak, na przykład, określał je tak: Prawdziwe szczęście jest rzeczą wysiłku, odwagi i pracy. Czy na pewno? Erich Fromm z kolei uważał, że *Szczęście to coś, co każdy z nas musi wypracować dla samego siebie*. A Oskar Wilde doszedł do wniosku, że: *Człowiek, który umie żyć w harmonii z samym sobą, jest szczęśliwy*. Dla jednych to chwila ulotna zachwytu czy zadowolenia, dla innych osiągnięcie sukcesu, posiadanie materialne, spełnienie zawodowe czy rodzinne. Ilu ludzi, tyle definicji, a raczej oczekiwanie na szczęście. Tak jak nie ma jednoznacznego objaśnienia dla pojęcia miłości, poezji czy piękna, tak samo trudno nazwać ulotne szczęście. Każdy z nas inaczej je przeżywa - to też przecież truizm. Co nie przeszkadza, by każdy inaczej je nazywał, orientował na różne wartości, a nieliczni próbują je nawet zapisywać...?

Czyni to szczecińska Poetka, Krystyna Rodzewicz, debiutując tomikiem wierszy Indeks Szczęścia, w którym to zbiorze próbuje ponazywać swój świat uczuć, wrażeń, doznań, posegregować zdarzenia, wspomnienia, chwile ulotne teraźniejszości i oczekiwanie na …przyszłość. I nie jest to oczekiwanie bezrefleksyjne, to proces wciąż analizowany, dylematy jak te w wierszu Jak to nazwać *(...) Pragnąć i szukać spełnienia/ Czy spełniać się/ szukając pragnienia/ Odpowiadając na pytania/ do celu dochodzić Czy/ stawiając pytania cel odnajdywać//*.

Są w Indeksowych wierszach lirycznej bohaterki poszukującej codziennego szczęścia, akcentowane zarówno emocje pozytywne (miłość, przyjaźń, wzruszenie, zachwyt urodą obrazu, światła, pejzażu) i negatywne (lęk, krzyk, strach, smutek, przerażenie, rozgoryczenie) - a wszystkie przypisywane skrupulatnie kategoriom Szczęścia. Gromadzi Artystka ten swoisty skorowidz znaczeń, prowadzi indywidualną statystykę odcieni codzienności, która staje się dla Niej praźródłem nie tylko natchnień, ale też smaków, zapachów, dotyków, obrazów i dźwięków składających się na doznania … szczęścia? Właśnie.

Nie przypadkiem to Szczęście pisze wielką literą. Jest to bowiem dla Krystyny Rodzewicz wartość ważna w Jej hierarchii powszedniości-niepowtarzalności życia. Bo przecież jesteśmy cząstką kosmosu a *(...) zapisana w tobie iskra /powstania wszechświata/ przypomina ci tę radość / wszechpoczątku?//*.

To też jest szczęście, jeśli spojrzymy na to z odpowiedniej perspektywy.

Akcenty padają równo rozłożone na słowa, na znaczenia, na pojęcia, na emocje…egzystencja i transcendencja, materia i duch słowa, powaga i ironia, zabawa i kpina z tychże wszystkich znaczeń – to także charakterystyczna cecha języka/stylu Autorki *Indeksu Szczęścia*. Nie stroni Krystyna Rodzewicz od języka kolokwialnego, przyznaje, że lubi w poetycki wywód wtrącić ironiczną puentę podkreślającą grę słów, ot choćby w wierszach: *Stanąć na wysokości* czy *Wesele*, pełnym także symbolicznych aluzji. Bawi się rymem i rytmem, niektóre z wierszy, z refrenami i melodią frazy, mogłyby być piosenkami, a czasem nawet aluzją do piosenki, np. Jeremiego Przybory, gdzie prowadzi oryginalny dialog z tekstem Poety.

Szczecińskie akcenty Damy Magnoliowej…

Nie przypadkiem Dama Magnoliowa Wojciecha B. Jasińskiego ukazuje się w lipcu 2015 roku, gdyż w tym roku Szczecin obchodzi swoje polskie 70 lat. Aby uczcić ten znaczący jubileusz, razem z Autorem, szczecińskim prozaikiem i marynistą, ale także żołnierzem Września 1939 roku, oficerem Marynarki Handlowej oraz członkiem szczecińskiego oddziału ZLP – publikujemy opowieść o pionierskich latach naszego miasta, które podnosiło się z gruzów na rubieży odradzającej się Polski i stawało się morskim miastem Ziem Odzyskanych.

Sam Autor, kaliszanin z urodzenia, skąd pochodzą znakomite literackie pióra (by przywołać Adama Asnyka, Marię Konopnicką, Cypriana Godebskiego, Stefana Otwinowskiego czy Marię Dąbrowską), przybył do Szczecina w 1947 roku. Ten czas w pamięci zapisany staje się czasem szczecińskich opowieści. Na kanwie własnych, ale i cudzych losów, pozbieranych wspomnień, kreuje pisarz obraz powojennego mia-

sta, grodu wielu nacji jak kresowe Lwów czy Wilno, w którym odradzają się wiosną nie tylko magnolie, wpisujące się symbolicznie, tak jak Gryf, w wizerunek Szczecina. Historia, i polityczna, i społeczna, i ekonomiczna sprowadziła do Szczecina tysiące repatriantów, uchodźców czy powracających ze Wschodu i Zachodu bezdomnych, poszukujących swojej nowej „małej ojczyzny", którzy z niewielkim bagażem materialnym, często z jedną walizką uratowanych pamiątek, albo i nie, ale za to z wielkimi bagażami bolesnych albo i tragicznych wspomnień, wybierali sobie w zrujnowanym mieście swój dom. Sprowadzali rodziny lub je zakładali na nowo. Pełne takich historii są archiwa miasta i przybywają zapisane pamiętniki w zbiorach Książnicy Pomorskiej.

Świętowanie 70-lecia polskiego Szczecina zainspirowało odświeżenie *Damy Magnoliowej*. W swoim drugim, zmienionym wydaniu, w nowej szacie serii: akcent przypomina Wojciech Jasiński szczecińską opowieść o miłości. Narrator z epickim dystansem, ze swoistą ironią a nawet sarkazmem, ale też ze znajomością realiów czasu i miejsca, kreśli obraz Szczecina wiosną 1947 roku. Miasto podnosi się z gruzów, budzi do życia, zapewnia miejsce tym, którzy swój dom utracili na zawsze na kresach Polski czy też w jej centrum. Do nich należą jakże różni główni bohaterowie… szczecinianie od zaraz i z wyboru, którzy nie szukają już swego miejsca gdzie indziej. Nie przerażają ich trudy odbudowy, za to odnajdując miłość, odkrywają urokliwe miejsca, ocalałe z pożogi wojennej. Zachwycają się wiosną i odkrywanymi zakątkami miasta. Spacerują po parku Kasprowicza, mieszkają na Pogodnie, przedostają się na nie kładką, która zastępuje przyszły most Akademicki przy ul. Mickiewicza. To miejsce ma zresztą swą wymowę symboliczną ze względu na pierwsze spotkanie głównych bohaterów, których imiona własne i przybrane również wnoszą wieloznaczność wykreowanych postaci. Anna-Tatiana oraz Tomek-Franek są bohaterami mocno zindywidualizowanymi ze względu na bardzo specyficzne doświadczenia losowe, mają swoje niepowtarzalne wspomnienia z przeszłości. Ona – tajemnicza rosyjska arystokratka, z gorzkim bagażem życiowych rozczarowań – *femme fatale*, On – kresowy ziemianin, młody żołnierz, jednak z optymistyczną nadzieją patrzący w przyszłość, pragmatyczny i pracowity, podejmujący studia i pracę, po rozczarowaniu z nieudanego eksperymentu przy poszukiwaniu poniemieckich skarbów. Oboje rozpaczliwie potrzebują bliskości i miłości, które odnajdują w magnoliowym Szczecinie. Topografia miasta, celowo przez Autora opisana czytelnie znanymi nazwami ulic, placów czy miejsc urzędowych instytucji, gastronomii, pozwala orientować się szczecińskiemu czytelnikowi w czasie i przestrzeni. Książkę dodatkowo ilustrują rysunki wykonane prze Autora, a mające swój archiwalny charakter, bo datowane rokiem 1947. Ruiny domów, gruzy Zamku Książąt Pomorskich czy Baszty Panieńskiej, dają się rozpoznać jako szczecińskie. Spacery po Lesie Arkońskim, Ogrodzie Różanym czy na Gocławiu przy wieży Bismarcka, wyprawa nad Jeziorko Szmaragdowe czy jazdy szczecińskimi tramwajami, tą samą trasą „jedynki", co obecnie, bardzo mocno gruntują przestrzeń. Autor szermuje piękną polszczyzną, (a to też nie przypadek, bo był szermierzem w szczecińskim AZS-ie). Język klasycznego humanisty dodaje urody opowieści. Na przykładzie dwojga swoich bohaterów, tak realistycznie zróżnicowanych psychologicznie, pragnął ukazać Wojciech Jasiński skrajności, które się przyciągają. Napisał prawie romantyczną historię miłosną, mocno naznaczoną wojennym piętnem, a w obecnym wydaniu jednak zakończoną *happy endem*.

W tej krótkiej powieści, w której splatają się wątki rosyjskiej biografii pięknej kobiety, Magnoliowej Damy, doświadczonej a przecież samotnej, spragnionej uczucia i stroniącej od mężczyzn – uniwersalnej *une femme éternelle*, z życiorysem młodego inteligentnego mężczyzny, który też doświadczył swego losu i z rezerwą , ale też z ciekawością oczekuje od kobiety podarunku od losu. Trzecim bohaterem jest stające się miasto, Szczecin odsłaniający przyszłość i zachęcający do snucia marzeń, szczególnie pośród kwitnących magnolii w ogrodzie dendrologicznym w Parku Kasprowicza.

Wojciech Jasiński, dzisiaj 92-letni starszy pan, dzieli się swoją wiedzą wynikającą nie tylko z wykształcenia, ale przede wszystkim z życiowego doświadczenia. Znajomość literatury, historii czy muzyki, wojskowości czy sportu, filozofii i psychologii, uzupełniona bogactwem cytatów, sentencji czy anegdot wypowiadanych w obcych językach: francuskim, rosyjskim, niemieckim… wzbogaca wiedzę czytelnika. Zaś Autor wykorzystuje te walory, kreując swój świat przedstawiony w niepowtarzalny sposób. I nie zapomina przy tym akcentować swoje szczecińskie więzy oraz swoją szczecińską przynależność do miasta Gryfa, w którym ukorzenia swoich bohaterów.

Kolejna, 28. książka z serii: akcent, *Dama Magnoliowa* Wojciecha Jasińskiego (w dorobku Pisarza Jego 8. książka), jest zaproszeniem do wyprawy wehikułem czasu w odległą przeszłość, która jednocześnie dzięki magii literatury, ale też delikatnego rysunku Artysty, staje się uniwersalną szczecińską przygodą nie tylko dla bohaterów, ale i dla Ciebie , Czytelniku!

Róża Czerniawska-Karcz

AKCENTY DWOISTOŚCI BYTU MOGĄ BYĆ AKCENTEM SAMOTNOŚCI…

Zgasiłeś światło / przetrwania/ zaszywając mi/ oczy/ nićmi rozpaczy/ … więc jak można zobaczyć sens życia…? Nie można, bo nie widząc, zapomina się o ulotnych /motylach/ sensu życia/.

Drugi tom poezji poetki, rysowniczki, tancerki, Gośki „MarGoth" Goludy *OTWÓRZ OCZY* jest tomem dwoistości. Młoda Poetka próbuje obrazem, słowem, intuicją, dotknąć nieznanego, czyli sensu bytu i… niebytu. Jak to robi i czy osiąga swój cel? Na pewno próbuje.

Gdyby Czytelnik sięgający po najnowszy tom Goludy znał wcześniejszą jej twórczość, odkryłby zapewne kontynuację myśli/idei poszukiwania tych sensów w jej tomie wierszy Droga oraz w powieściach *Biały labirynt* czy *Szkoła Czasu*. Bohaterki tamtych tomów też poszukują w samotności, ale też same są kreatorkami swoich światów. Zauważyłby też uważny Czytelnik ową ewolucję oraz przeniesienie obrazów niezmiennych dla Autorki, a przynajmniej ulegających bardzo powolnej zmianie.

Gośka (nie Małgorzata) Goluda dorasta, dojrzewa. Od Gosi Goludy sprzed roku 2008 roku do Gośki „MarGoth" Goludy minęło 7 lat. To już nie ta sama kobieta pisze swój kolejny tom poezji. Ale echa i „akcesoria" pozostały te same. Przede wszystkim w obrazach, w pseudonimie, w ornamencie gotyckiego pisma…

I w klimacie samotności, w której liryczna bohaterka wciąż zmaga się ze sobą, z Bogiem, z dobrem i złem, z życiem, z jego sensem i bezsensem, z jego urodą i z bytem *plugawych, ludzkich/słów*.

Niezwykle oryginalny to tomik. Dominuje w nim wspomniany już dualizm. Już układ i dobór wierszy, naprzemienny w nich dialog i monolog, wygłaszane racje w pierwszej i w trzeciej osobie; adresat liryczny, którym jest sam podmiot, wprowadzają pozorny chaos do wyznania: *pogubiłam litery/ swojego/ imienia/ w natłoku prób poszukiwań/ Boga/ pogubiłam litery swojego/ nazwiska/ w natłoku prób oddania/ wnętrza i serca//*. To pogubienie jednak zmusza do odnalezienia. Więc mimo *ubrudzonych piór resztek swoich skrzydeł…* tańczy „ja" liryczne *życie broczącymi/ stopami/* wśród ludzkich niegodziwości w betonowym świecie blokowisk. I stara się żyć! *Choć to trudne.*

Wiersze monologi – krótkie lakoniczne sentencje przeplatają się z obrazem otwartego oka, które nie przypadkiem mruży się, zamyka, roni łzy i znów się otwiera – wiersze dialogi… Czy wewnętrzne? Są to zapewne rozmowy z samą sobą, są wyznania uczuć do matki, do kochanego mężczyzny, ale też wątpliwości stare jak świat, dotyczące wiary, sensu życia, istnienia *nicości niebiańskiej sfery* czy też idealnej, nie wolnej od skaz teraźniejszości. Dominuje jednak w tych zapisach bohaterka „MarGoth". Mroczna tancerka gotyckiego tańca, z symbolami odniesień, negująca „plugawą teraźniejszość", poszukująca wytchnienia w puszczy, pośród drzew, które są dla niej źródłem nadziei na odnowienie siebie i świata. Przyroda jest elementem jej wiary. Ciągłe odradzanie się, rozkwit, przekwitanie i obumieranie są nadzieją przeciwstawianą trwaniu betonowego świata *(…) szarych brudnych blokowisk/ Niepokoju, obojętności,/ Rozświetlonych nocą jedynie przez/ Pojedyncze, telewizyjne łuny…*

Powtarzalność fraz, powtarzalność obrazów z zewnętrznego i wewnętrznego świata, które przecież są jednym, pozwalają odnaleźć bohaterce lirycznej swoiste *Zadośćuczynienie (…) w najstarszym domu świata./ W domu raniących słów…*

I odnaleźć przyczynę owej samotności, zawoalowaną między wersami: *Zachlapałam strużką krwi tlącą się/ zapałkę nadziei./ Pełznę donikąd w ciemnościach,/ rozrywając wspomnienia z dzieciństwa./*

Samotność – jest nieustanną towarzyszką każdego z nas, tylko wiedzie nas różnymi drogami do *ciszy cichszej od ciszy…* gdzie *zaszyte oczy nićmi rozpaczy znów się otworzą na światło przetrwania.*

Dlatego otwórz *OTWÓRZ OCZY* Czytelniku i spróbuj zobaczyć świat Gośki Goludy jej oczami. Czy dostrzeżesz ową dwoistość bytu, wyakcentowaną przez Poetkę wyrafinowanym gotyckim obrazem oka i tańcem słowa *smakowanych chwil/ nim przebłyskiem ulecą/ jak oddech…?*

Róża Czerniawska-Karcz

Szczeciński Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej „Morze przygody – z wiatrem w żaglach”

TO JUŻ 20 LAT – A MOŻE DŁUŻEJ!

Szczeciński Program Edukacji Morskiej – to wyjątkowy miejski program edukacyjny, który był i jest jedynym w skali kraju tak dużym „morskim” przedsięwzięciem edukacyjno-wychowawczym, wdrożonym na bazie uchwał o polityce społecznej miasta, a także na podstawie wcześniejszych doświadczeń pasjonatów – szczecińskich ludzi morza, nauczycieli i żeglarzy. Sama idea morskiego wychowania młodzieży ma w Polsce wielowiekowe tradycje, była też jednym z celów powołanych w okresie międzywojennym stowarzyszeń – Ligi Morskiej i Rzecznej (LMiR), i Polskiego Związku Żeglarskiego (PZŻ). Także w polskim Szczecinie, tuż po przejęciu miasta przez władze polskie w lipcu 1945 roku, znaleźli się jej zwolennicy, zrzeszeni w pierwszych klubach żeglarskich LM i PZŻ. Powyższy Program – jako zadanie publiczne Miasta Szczecina – przyjęty został do realizacji **w 1995 roku**, m.in. na bazie doświadczeń szczecińskiego Oddziału Ligi Morskiej, a także Szczecińskiej Szkoły Pod Żaglami, powołanej wcześniej na bazie porozumienia pomiędzy Szczecińskim Okręgowym Związkiem Żeglarskim (ZOZŻ), Kuratorium Oświaty, i Polskim Radio Szczecin. Pierwszymi beneficjentami Programu stała się młodzież i nauczyciele z blisko 30 Szkolnych Kół LM, ze Szczecina i województwa, już wcześniej działających i także wspieranych finansowo i organizacyjnie przez władze miasta i instytucje morskie, głównie PŻM. Wśród działaczy i prezesów LM byli wtedy m.in. Elżbieta Marszałek, Wiesław Seidler, Teraesa Chełchowska, i inni.

Program wdrożony został jako jedno z zadań Wydziału Oświaty Urzędu Miasta Szczecina, dzięki przychylności władz miasta, głównie ówczesnego wiceprezydenta Zbigniewa Zalewskiego, będącego równocześnie – i nadal – Prezesem Szczecińskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego (obecnie ZOZŻ). Inicjatorem i wieloletnim koordynatorem Programu – od początku – był **Wiesław Seidler**, wcześniej wieloletni nauczyciel akademicki Wyższej Szkoły Morskiej, później pracownik ZOZŻ, następnie Pałacu Młodzieży, zatrudniony nieprzerwanie – do 2012 roku – jako specjalista ds. edukacji morskiej (od 2012 r. na emeryturze). Przez pierwszy rok działalności Program realizowany był przez **Pałac Młodzieży**, potem – przez 12 lat, jako tzw. zadanie publiczne miasta Szczecina – przez ZOZŻ. Przy placówkach oświatowych, które przystąpiły do Programu, utworzone zostały **Szkolne Koła Edukacji Morskiej**, przyjęte też zostały długofalowe założenia wychowawcze, organizacyjne i merytoryczne Programu.

Od kwietnia 2008 r. Program stał się ponownie **zadaniem własnym Wydziału Oświaty UM**, a realizatorem całości jest znowu **Pałac Młodzieży** – Pomorskie Centrum Edukacji, dysponujące do końca 2008 r. własną miejską, młodzieżową bazą żeglarską nad jeziorem Dąbie, czyli Ośrodkiem Morskim PM

(od początku 2009 r. przekształconym w samodzielną placówkę oświatową – Euroregionalne Centrum Edukacji Wodnej i Żeglarskiej – w skrócie: **Centrum Żeglarskie** – CŻ). Ze strony Urzędu Miasta opiekę merytoryczną nad Programem sprawują kolejni dyrektorzy Wydziału Oświaty UM, a nad realizacją Programu czuwa najdłużej **Grzegorz Janowski**, inspektor Wydz. Oświaty. Koordynatorem Programu był w latach 1995-2012 Wiesław Seidler, a obecnie Pracownię Edukacji Morskiej Pałacu Młodzieży prowadzą Monika Chmielewska i Jolanta Gałęzowska.

Program początkowo realizowany był jako **Miejski i Regionalny Program Edukacji Morskiej Dzieci i Młodzieży**, później przyjął nazwę **Szczeciński Program Edukacji Morskiej**, a od 2008 roku jest to **Szczeciński Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej**. Program skupia stale od 40 do 50 Szkolnych Kół Edukacji Morskiej (SKEM), działających przy szczecińskich placówkach oświatowych wszystkich typów, od przedszkoli i szkół podstawowych, poprzez gimnazja i szkoły średnie, po placówki specjalne i młodzieżowe kluby żeglarskie. Jeszcze do 2012 roku w Programie uczestniczyło też od kilkunastu do kilku kół z terenu naszego województwa, m.in. ze Świnoujścia, Wolina, Czarnogłów, Polic,

Gryfina i Myśliborza, ale po 2012 roku beneficjentami Programu są praktycznie tylko samorządowe placówki oświatowe miasta Szczecina. Corocznie do 1,5 tys. chłopców i dziewcząt, w wieku 6-18 lat, przeżywa dzięki Programowi – najczęściej pierwszy raz w życiu – wodniacką lub morską przygodę, najpierw tylko krótką wycieczkę po porcie statkiem wycieczkowym, dla najmłodszych, potem szkolenia żeglarskie na jeziorze Dąbie, na Optimistach, Skipperach czy łodziach wiosłowo–żaglowych typu DZ-et (w Centrum Żeglarskim), po kilkudniowe rejsy morskie w rejonie Zalewu Szczecińskiego i Bałtyku Południowego, na miejskich jachtach – „Dar Szczecina", „Magnolia", „Zryw", „Urtica", i na innych, i na żaglowcach, z odwiedzaniem portów polskich, niemieckich, duńskich i szwedzkich. Dla zaawansowanych laureatów Programu, głównie uczniów szkół średnich, są dłuższe rejsy i wyprawy na w/w jachtach i na czarterowanych w tym celu żaglowcach (najczęściej był to „Kapitan Głowacki", a także „Fryderyk Chopin", „Pogoria", „Dar Młodzieży", i „Kapitan Borchardt"). Żeglują od Bałtyku po Morze Północne, w tym również z udziałem w międzynarodowych regatach The Tall Ships Races. Od 2004 roku z powodzeniem startuje w nich „Dar Szczecina", m.in. z laureatami Programu, zajmując czołowe miejsca, z niezapomnianymi zwycięstwami w latach 2006 -2015, potem także „Magnolia", „Zryw" i „Urtica". Szczególnie oklaskiwane były młode załogi „Daru Szczecina" i „Magnolii" podczas finałów TTSR – w latach 2007, 2013 i 2015 – w rodzinnym Szczecinie, a regaty i zlot żaglowców w ogóle zagościły w Szczecinie m.in. dzięki Programowi…

Rejsy morskie i warsztaty „ABC Żeglarstwa" są wyróżnieniem dla najlepszych uczniów i nauczycieli, na co trzeba „zapracować" w lądowej – szkolnej i międzyszkolnej – części Programu, poprzez sesje i konkursy wiedzy o morzu, piosenki żeglarskiej, plastyczne, literackie, sceniczne i fotograficzne, związane z morskością Szczecina i regionu. Materiały szkoleniowe z sesji międzyszkolnych wydawane były jako własne „Zeszyty Edukacji Morskiej", wraz z innymi pomocami – prezentacjami multimedialnymi, nagraniami szant, itp.

Od 2008 roku – przed Programem stoją nowe wyzwania i nowe zadania do realizacji. Korzystając z dotychczasowych doświadczeń przygotowane zostały bowiem założenia roz-

szerzonego **„Szczecińskiego Programu Edukacji Wodnej i Żeglarskiej”**, którego adresatami nadal są szkoły i placówki oświatowo-wychowawcze Szczecina, wszystkich typów. Zakres szkoleń jest dwustopniowy, dla początkujących i zaawansowanych uczestników Programu, uczniów i nauczycieli. Regionalne i miejskie hasła – ***„Morze Przygody – z wiatrem w żaglach”*** – są azymutami „leżącymi na kursie kompasowym” młodych miłośników wiatru i eskapad morskich, uczestników i realizatorów Programu, który m.in. jest propozycją „zabawy” w żeglarstwo dla dzieci i młodzieży nawet nie spełniającej wymagań szkoleniowych PZŻ. Program może być więc realizowany w każdej placówce oświatowej, poprzez dowolne formy popularyzujące wychowanie wodne i morskie, jak konkursy, sesje, szkolenia praktyczne i rejsy, jak i inne formy pracy pozalekcyjnej i pozaszkolnej. Różne formy programowej edukacji wodnej i żeglarskiej dostosowane są do wieku, zainteresowań i umiejętności uczestników, a także do bazy lokalowo–sprzętowej szkół (m.in. jachtów), a także przygotowania i ilości kadry, pomocy dydaktycznych, itp.

Szczegółowy zakres rzeczowy Programu obejmuje więc różne przedsięwzięcia związane z edukacją wodną, żeglarską i szczecińską dzieci i młodzieży, w tym:

– międzyszkolne i szkolne warsztaty, seminaria i konferencje, z zakresu podstaw wiedzy o żeglarstwie i morzu, z wykorzystaniem walorów szkoleniowo-żeglarskich jez. Dąbie i Odry;

– konkursy – wiedzy morskiej, plastyczne, literackie, fotograficzne, sceniczne i inne, a także sesje popularno-naukowe, festiwale piosenki morskiej, itp.;

– szkolenia i doskonalenia uczniów i nauczycieli w zakresie edukacji morskiej;

– praktyczne szkolenia wodniacko-żeglarskie i rejsy szkoleniowe uczniów i nauczycieli, laureatów Programu;

– przedsięwzięcia promujące morski Szczecin.

Corocznie w rejsach morskich, także tych dłuższych, biorą udział uczniowie wyróżniający się chęcią pogłębienia wiedzy żeglarskiej, przeżycia przygody na morzu, poznania świata. Szczególnie bogate w ciekawe rejsy i wyprawy były ostatnie lata 2009-2015, m.in. z udziałem w międzynarodowych regatach TTSR, na Bałtyku, Morzu Północnym, i Północnym Atlantyku, na jachtach miejskich i żaglowcach („F. Chopin”, „Kpt. Głowacki”, „Pogoria”, „Dar Młodzieży”). Wspaniałe zwycięstwa „Daru Szczecina”, „Daru Młodzieży” i „Fryderyka Chopina”, z młodzieżowymi reprezentacjami naszego

miasta na pokładach,. to dobra i cenna szkoła życia, dobra lekcja morza, dobry „kurs przygotowawczy" do dalszej kariery morskiej, m.in. do ewentualnej nauki w Technikum Morskim, potem późniejszych studiów w Akademii Morskiej. Podobną wymowę miał udział laureatów Programu w rejsie „Daru Szczecina" do Kłajpedy w 2015 r., czy w wyprawach na jachcie „Stary" – „Islandia 2009" i „Narwik 2015", zorganizowanych z inicjatywy Stowarzyszenia Żeglarski Szczecin, pod patronatem miasta Szczecina…

Obsługę organizacyjno-administracyjną Programu zapewnia **Pałac Młodzieży**, z nowocześnie wyposażoną **Pracownią Edukacji Morskiej**. Program realizowany jest w oparciu o dotychczasowe wieloletnie doświadczenia i wzorce, ale równocześnie jest corocznie modyfikowany i wzbogacany o nowe inicjatywy i pomysły, jak warsztaty wokalne, czy nauka pływania. Tak więc Program – tak szeroko rozumiany i prowadzony – jest atrakcyjną dla uczniów, młodzieży i nauczycieli pozalekcyjną ścieżką dydaktyczno-szkoleniową, o dużych walorach wychowawczych, otwartą dla wszystkich typów szczecińskich placówek oświatowych. Jest tytułową ścieżką – ***Od przedszkolaka do studenta, od malucha do żeglarza i marynarza…*** Aktualnie wiodące hasła Programu to m.in.: dzieje polskiego żeglarstwa w Szczecinie; moja szkoła i gmina na morskiej i żeglarskiej mapie Polski; Szczecin portem przyjaznym dla żeglarzy; Szczecin i wielkie regaty TTSR, z kolejnym ich szczecińskim finałem w 2017 roku…

Co najważniejsze – wokół Programu skupiła się od początku liczna grupa prawdziwych pasjonatów morskiego wychowania młodzieży i wychowania pod żaglami – w tym nauczycieli – Opiekunów SKEM, kadry szkoleniowej, przedstawicieli władz oświatowych, ludzi morza, żeglarzy i dziennikarzy – „przyjaciół" Programu, których swego czasu uhonorowaliśmy „Wyszakami Programu Edukacji Morskiej". Było i jest ich wielu – od początku Programu na jego „listę załogową" wpisało się ponad 80 placówek oświatowych, ze Szczecina i województwa, co oznacza kilkanaście tysięcy dzieci i młodzieży i ponad 150 osób dorosłych, istotnie zaangażowanych w minionym 20-leciu w jego realizację…

*****

Dodam jeszcze kilka refleksji:

„Charakterystyczną cechą pierwszej żeglarskiej przygody jest moc, z jaką żyje w nas jej wspomnienie… Właśnie żegluga dostarcza wrażeń, które piękno przyrody łączą z narzędziem podróży, jako dziełem trudnej i zmyślnej sztuki szkutniczej, a przedziwna sztuka nawigowania pozwala osiągać pod żaglami nawet najbardziej dalekie i niepewne cele…" – tak o pierwszych doświadczeniach żeglarskich pisał znany żeglarz i wychowawca żeglarzy jachtowy kapitan Włodzimierz Głowacki. *„Gdy siądziesz za sterem i poczujesz jak drży żagiel napięty wiatrem – nie oprzesz się i na wiele lat zapamiętasz to uczucie nieograniczonej swobody, samodzielności i zbratania z siłami przyrody. Zrób pierwszy krok!"* – to z kolei zachęta ze strony innego „wilka morskiego" kapitana Krzysztofa Baranowskiego…

Właśnie. Zrób pierwszy krok! **Żeglarstwo jest przecież wspaniałą „szkołą życia", ale również formą aktywności sportowej i rekreacji, rozwoju zainteresowań, sposobem na ciekawe życie, może stać się pasją, którą warto przekazać dzieciom i młodzieży. Żeglarstwo przyczynia się do kreowania postaw, jest sposobem na poznanie świata, pozwala urzeczywistniać marzenia i fantazje każdego miłośnika przygody, a pojmowane jako sposób spędzania wolnego czasu i kształtowania charakteru młodego człowieka, jest doskonałym środkiem wychowawczym.** Po pierwszej

przygodzie żeglarskiej przychodzi ochota na następne. Takie właśnie były od początku i są nadal cele i założenia naszego Programu. Jego uczestnicy zaczynają od przedszkola, a na laureatów i „absolwentów" Programu czekają morskie kierunki kształcenia, w szkołach i na uczelniach szczecińskich, głównie Technikum Morskie przy byłym Zespole Szkół Budowy Okrętów (obecnym Zachodniopomorskim Centrum Edukacji Morskiej i Politechnicznej na ul. Hożej), i później Akademia Morska, lub morskie kierunki kształcenia w innych uczelniach. Przecież Szczecin był i jest portem i miastem „otwartym na morze" – i edukację morską, a w nowo lansowanej marce Szczecina – miasta *„Pływających ogrodów"* – właśnie woda ma do odegrania dużą rolę…

Warto jeszcze dodać i przypomnieć, że programowe „nasze rejsy" – czyli wszystko to co dzieje się w ramach Programu na wodzie – tak naprawdę ma początek na lądzie, w szkole, skąd laureaci Programu „płyną" dalej dobrym kursem na morze. Od pasowania maluchów w przedszkolu „na żeglarzy", po

prawdziwą morską przygodę na rejach żaglowca, na pełnym oceanie. Właśnie za tą dobrą robotę żeglarską i promocję morza Program jest doceniany w Szczecinie, regionie i w kraju, czego dowodem było m.in. wyróżnienie Programu najbardziej prestiżową żeglarską nagrodą im. Leonida Teligi, za 2012 rok, przyznawaną od ponad 40 lat przez Redakcję Miesięcznika „Żagle"! Dodatkowo – też za całokształt programowych działań – jego pomysłodawca i wieloletni koordynator Wiesław Seidler otrzymał m.in. Medal Edukacji Narodowej, szczeciński „Złoty Kompas" i Srebrną Odznakę Centrum Żeglarskiego..

Na 2015 rok został przygotowywany i jest już realizowany specjalny program jubileuszowych obchodów 20-lecia Programu, w tym będzie m.in. jubileuszowa wystawa fotograficzna – jej otwarcie nastąpi 17 listopada, w galerii Prezydenckiej Urzędu Miasta, a także jubileuszowe wydawnictwo, a na zakończenie uroczysta Gala, w grudniu br. Szczegółowe informacje o Programie można znaleźć na stronie **www.palac.szczecin.pl**, w dziale – edukacja morska. Kontakt – Monika Chmielewska, specjalista ds. edukacji morskiej, Pałac Młodzieży, tel. (91) 422-52-61, wew. 34, lub (784) 043-327.

Program realizowany jest nadal, przy stałym nadzorze merytoryczno-finansowym Wydziału Oświaty Urzędu Miasta Szczecina, przy współpracy z Centrum Żeglarskim, szczególnie w zakresie corocznego udziału młodzieżowej reprezentacji Szczecina w regatach The Tall Ships Races, których głównym sponsorem – w latach 2010-2013, było miasto Szczecin, z ich ponownym finałem w naszym mieście w 2017 roku.

Tekst i zdjęcia: ***Wiesław Seidler***

***

P.S. Może jeszcze małe uzupełnienie – przykładowe wspomnienia młodzieży, uczestników Programu, dzisiaj studentów AM lub ludzi morza. Oddajmy im głos…

„W drodze powrotnej opłynęliśmy Bornholm i nad ranem dotarliśmy do Świnoujścia. Po śniadaniu wyruszyliśmy do Szczecina. Po przybyciu na miejsce odbyło się uroczyste zakończenie rejsu i wręczenie dyplomów morskich (…). Do odwiedzania Bornholmu nie trzeba żeglarzy namawiać… Rejs jachtem był dla mnie – i dla całej szkolnej załogi jachtu – wielką przygodą. Jestem przekonana, że rejs pozostanie w naszej pamięci przez wiele lat, i zawsze będziemy to bardzo miło wspominać…"

Patrycja, Gimnazjum Nr 14 w Szczecinie

(Po 5-dniowym rejsie na Bornholm, jachtem „Dar Szczecina").

***

„Od zawsze naszym marzeniem było zmierzenie się z największymi pływającymi żaglowcami świata, i wreszcie mieliśmy taką możliwość. Nie tylko zresztą oglądaliśmy te wspaniałe żaglowce, ale wspólnie ścigaliśmy się z nimi w wielkich międzynarodowych regatach The Tall Ships Races (…) Nasz „Dar Szczecina" utrzymywał się zawsze na wysokich pozycjach. Regaty okazały się dla nas prawdziwą szkołą życia. Nocne wachty w strugach deszczu, niska temperatura, silny wiatr, a wokoło potężne fale... ***Udało się! Wytrwaliśmy i nawet zwyciężyliśmy …*** *Teraz jesteśmy studentami Akademii Morskiej…"*

Natalia Zwyrblis, Paweł Pawlik – „absolwenci" Programu i Akademii Morskiej

(Po trzykrotnym udziale w Tall Ships' Races, na „Darze Szczecina" i na holenderskim żaglowcu „Europa").

Morze wokół nas 2015
Proszę o głosy…

Wiosną br. szkoła żeglarstwa „4winds" z Gdyni i portal żeglarski.info zaproponowały wszystkim miłośnikom morza ciekawy konkurs fotograficzny, z licznymi – żeglarskimi – nagrodami! Idea konkursu zamyka się w stwierdzeniu – morze jest naprawdę wokół nas, wystarczy je zobaczyć, zrobić zdjęcia, wysłać, wygrać! (więcej na www.zeglarski.info).

Ponieważ morze i żagle to też moja pasja, więc wysłałem na konkurs cztery zdjęcia, które zrobiłem w ramach Szczecińskiego Programu Edukacji Morskiej, na lądzie i podczas rejsów, z pokładu „Fryderyka Chopina" w Kanale Kolońskim, i z plaży Morza Północnego, u wybrzeży Belgii…

Zdjęcie te (poniżeju), wśród wielu innych, przeszły do ostatniego etapu konkursu, który wyłoni laureatów dwóch nagród głównych: jednej przyznawanej przez jury, i drugiej przez internatów, w drodze otwartego głosowania. Tak więc proszę o głosy na moje zdjęcia – jeżeli wam się spodobają! Głosować można jeszcze do 31 października br., na stronie:

http://4winds.pl/konkurs-fotograficzny-morze-wokol-nas-galeria/ …

Serdecznie pozdrawiam i proszę o głosy…

Wiesław Seidler

Spotkanie opiekunów Szkolnych Kół Edukacji Morskiej

24 września 2015 na pokładzie Pene Quenne spotkali się nauczyciele Miejskiego Programu Edukacji Wodnej i Żeglarskiej. Spotkanie prowadził inspektor Urzędu Miejskiego Pan Grzegorz Janowski. Oprócz stałych opiekunów SKEM liczną grupę stanowili nauczyciele chcący zapoznać się z programem. W czasie rejsu Pan Grzegorz Janowski przedstawił założenia programowe na rok szkolny 2015/2016. Omówione zostały zasady uczestnictwa w programie, konkursy oraz zasady finansowania. Również został omówiony program nauki powszechnego pływania. Do udziału w tym programie zostały zobligowane wszystkie koła SKEM. Po części oficjalnej była okazja do rozmów, wymiany poglądów i refleksji.

Życzymy wszystkim kołom sukcesów. Do zobaczenia na wodzie. ***Jolanta Gałęzowska***

Żeglarstwo nie jest takie trudne

Krok po kroku do zdobycia umiejętności żeglowania. Zaczynamy na lądzie. Budowa optymista, skąd wieje wiatr, jak się przesiadać w łódce i jak pracować szotami. To tylko niektóre wiadomości, które trzeba poznać , żeby bezpiecznie żeglować.

A teraz schodzimy na wodę. Przyzwyczajamy się do siedzenia w jachcie i do kołysania na fali. Bawimy się pływając na pagajach i uczymy się sterować. Następnie na zmniejszonych żaglach próbujemy żeglować. Uczymy się trzymać kurs oraz robimy pierwsze zwroty. Poznajemy co to jest ostrzenie i odpadanie. A potem na pełnowymiarowym żaglu przy pięknej pogodzie i korzystnym wietrze poznajemy całą przyjemność obcowania z naturą. Po co komputer, tablet, telewizor kiedy tak piękne obrazy można znaleźć w naturalnym środowisku np.: na naszym Jeziorze Dąbie. ***Jolanta Gałęzowska***

Pożegnali sezon 2015

Na banderę patrz!

Pożegnanie sezonu 2015 na przystani szczecińskiego Centrum Żeglarskiego nad jeziorem Dąbie, było jak zwykle radosne i barwne. Tradycyjnie uroczystość rozpoczęła się od marynarskiego tańca zaprzyjaźnionych najmłodszych żeglarzy z Przedszkola „Żagielek", i od opuszczenia bandery, a w części oficjalnej były jeszcze wystąpienia dyrektorów CŻ – Magdaleny Piaseckiej-Górny i Łukasza Pundyka, a także gości, w tym z władz miasta i ZOZŻ. Prezes ZOZŻ Zbigniew Zalewski wręczył przy okazji trzy Honorowe Medale „70-lecia Polskiego Żeglarstwa na Pomorzu Zachodnim", w tym wieloletniemu instruktorowi CŻ kapitanowi Jerzemu Kaczorowi, i jego synowi też kapitanowi Wojtkowi, wychowankowi Centrum, a także „morskiej" redaktor Polskiego Radia Szczecin Katarzynie Wolnik-Sayna (cała trójka na zdjęciu). Z kolei dyrektor CŻ uhonorowała przyjaciół i pracowników Centrum Srebrnymi Odznakami CŻ, a młodzież, która prowadziła całość imprezy, podziękowała swojej Pani Dyrektor Złotą Odznaką CŻ. Dla niej i dla wszystkich zaśpiewała jeszcze niezwykle uzdolniona wychowanka CŻ Iga Wójcikiewicz… Oczywiście opuszczenie bandery wcale nie oznacza pożegnania z pływaniem i przygodą na wodzie, i tak było też w sobotę, której popołudnie wypełniły dalej różne żeglarskie atrakcje – m.in. regaty Nadzieja Sportu - chociaż słabo wiało, a także gry i zabawy na lądzie, a na koniec ognisko z kiełbaskami. Zostały też wręczone nagrody uczestnikom Programu Energa Sailing Optimist Szczecin 2015, a dorośli mogli dołączyć do bazy potencjalnych dawców szpiku kości, z okazji Dnia dla Życia…

Warto dodać, że dzisiejsze Europejskie Centrum Edukacji Wodnej i Żeglarskiej – były Ośrodek Morski Pałacu Młodzieży – to największa na Pomorzu Zachodnim młodzieżowa szkoła żeglarska. To blisko 700 podopiecznych rocznie, z własnych sekcji i uczestników ogólnopolskiego Programu Energa Sailing Edukacja, do czego należy dodać jeszcze kolejnych kilkuset uczniów ze Szczecińskiego Programu Edukacji Morskiej, realizowanego przez Pałac Młodzieży, także przechodzących tu praktyczne szkolenia i rejsy. Centrum stale modernizuje się i rozbudowuje – tylko ostatnio oddano do użytku nowe pomosty cumownicze i wyremontowane trzy kolejne budynki, co zwiększy znacznie bazę szkoleniową CŻ, m.in. o hotel i schronisko młodzieżowe.

Na sezon 2016 zaplanowano już wiele kolejnych imprez, rejsów, regat i atrakcji, zarówno własnych, jak i okręgowych, a także ogólnopolskich (więcej na www.centrumzeglarskie.pl).

Tak np. latem br. odbyły się w CŻ Mistrzostwa Polski w klasie Finn Master, z udziałem zawodników 40+, a na wodzie byli także tacy, którzy przekroczyli wiek 70 lat! Centrum Żeglarskie nad jeziorem Dąbie w Szczecinie - to szkoła żagli i życia na wodzie, od maluchów po seniorów…

Tekst i zdjęcia: ***Wiesław Seidler***

Sobota w Pałacu 2015

Spotkanie z wyobraźnią
Czytaliśmy
„Prezenty Astona"

Zdjęcia: Monika Wilczyńska